

Ceny
bez opłat
miesięcznej
z dostawą669
Kraków
Biblioteka Gapiellońska

Słowo Polskie

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:
120 Młk.

Na prowincji M. 3000

wychodzi codziennie rano

z przesyłką pocztową
za granicą M. 4500Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-12.
Kopiosy w nadstających nie zwraca sięKopiosy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
prasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nadzaniem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejsbaum.

Fortepian „Dörr“ p. koncertowy z an-
golską mechaniką, czarny,
brótki, krzyżowy, ostatni model sprzed m
kyczkowska 57. 5315 Barylewicz.

Prezydent.

-2-

Wewnętrzna sytuacja polityczna Polski, pozostająca obecnie pod znakiem mglistości i niepewności, wyjaśni się w dniach najbliższych. W poniedziałek nastąpi uroczyste zamknięcie Sejmu Konstytucyjnego, we wtorek inauguracyjne posiedzenie pierwszego Sejmu zwyczajnego Rzeczypospolitej i pierwszego Senatu. Już wybór marszałka Sejmu będzie znamienym wykładnikiem układu stosunków parlamentarnych. Już wówczas okaże się, czy i jaka utworzy się większość, która weźmie na siebie odpowiedzialność za rządy i za losy Państwa, czy też takiej stałej większości nie będzie, a nasze życie polityczne toczyć się będzie na dół po równi pochyłej, zdobywając się jedynie na większości przygodne od wypadku do wypadku, a raczej — jak to słusznie określono — „od upadku do upadku“.

O wiele jeszcze donioślejsze znaczenie dla naszej przyszłości państwowej mieć będzie wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Osoba jego bowiem będzie i dla Państwa samego i dla zagranicy symbolem ducha i nastroju naszej polityki, zarysuje w ogólnych kształtach fizjonomię naszego życia państwowego na najbliższą przyszłość. Poza swym znaczeniem symbolicznym, osoba Prezydenta wywrze także realny wpływ na całokształt naszych spraw publicznych. Jakkolwiek bowiem konstytucja 17 marca 1921 r. utrzymuje nacogół zasadę, że Prezydent panuje, a nie rządzi, to jednak przyznaje mu zakres kompetencji bardzo duży, znacznie większy od tego, jaki przysługiwał tymczasowemu Naczelnikowi Państwa. Najważniejszym uprawnieniem Prezydenta jest to, że on mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje Ministrów. Prezydent zatem przy nominacji premiera — odmiennie od Naczelnika Państwa — nie ma obowiązku poprzedniego porozumiewania się z Sejmem w osobie jego Marszałka. W praktyce jednak takie po reguła, bo tylko osobiście, mająca zaufanie Sejmowi urzędnie porozumiewanie się będzie niewątpliwie może mieć perspektywę trwałości swych rządów. Jeśli jednak Prezydentem został wybrany człowiek nieodpowiedni, autokratyczny, kierujący się tylko własną wolą, poważne konflikty z Sejmem na tem tle nie byłyby niemożliwe.

Prezydent dalej podpisuje ustawy z odpowiednimi ministrami (tego uprawnienia — jak wiadomo — Naczelnik Państwa nie miał), może wydawać rozporządzenia wykonawcze do ustaw i odpowiednie zarządzenia, rozkazy i zakazy, obsadza na wniosek Rady Ministrów urzędy cywilne i wojskowe, może darowywać i łagodzić kary, wreszcie może rozwiązać Sejm za zgodą 2/3 ustawowej liczby członków Senatu.

W zakresie polityki zagranicznej Prezydent reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych. On dalej zawiera umowy z innymi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu, umowy handlowe jednak, celne, dotyczące zmiany granic i przynajmniej wymagają zgody Sejmu. Prezydent wreszcie wypowiedzi wojnę i zawiera pokój, ale tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

Za swe czynności w ciągu siedmioletniego okresu urzędowania Prezydent nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie ani cywilnie. Za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji lub za zstępstwo karne może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko kwalifikowaną uchwałą Sejmu, sprawę zaś rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu.

Choć — jak widzimy — zakres uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej jest bardzo znaczny, tem bardziej, że jest on w czasie pokoju także najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, to jednak znaczenie jego polega głównie na osobistym

Lloyd George o wynikach wyborów.

Londyn, (Tel. wł.) 25 listopada. „Daily Chronicle“ ogłasza dłuższy artykuł L. George'a o wynikach wyborów. Twierdzi on, że obecny rząd angielski nie odpowiada woli większości narodu, oraz wyraża obawę, że gdyby ludność nie uznała go za rząd prawny,

wówczas mogłyby wynikać powikłania, któreby władzę oddały w ręce socjalistów. L. George gotów jest udzielić poparcia gabinetowi, o ile będzie prowadził politykę spokojną i umiarkowaną.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, (PAT.) Bonar Law przedłożył dziś w Izbie gmin formalny projekt ustawy o konstytucji irlandzkiej. Następnie rozwinęła się dyskusja nad polityką zagraniczną, przyczem zabierało głos wielu posłów robotniczych. Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neyle oświadczył, że nie tylko rządy francuski i włoski postępują w Lozannie w pełnej harmonii z rządem wielobrytyjskim, lecz także międzywładzia Małej Ententy zgadzają się z Anglią w głównych zagadnieniach. P. Berkely oświadczył, że obecna sytuacja na kontynencie musi budzić największą troskę. Wszędzie widać narody w ruinie, lub narody, które są wciągane w ruinę. Waluty kontynentalne stają się coraz gorzej. Wszystko to wskazuje na konieczność poważnej międzynarodowej akcji, aby sytuację poprawić.

Posel Fisher zaznaczył, że zawarcie traktatu z Turcją nie będzie uważane przez naród angielski za należyte zabezpieczenie jego interesów. Mówca zażytuje, czy premier nie byłby skłonny dać Izbie jeden dzień na dyskusję nad kwestią reparacji.

Mac Neyle oświadczył, że pierwszym celem Lorda Curzona w Lozannie jest współdziałanie z Ententą. Curzon nie sprzeciwia się swobodzie cięć.

Następnie zaznaczył Mac Neyle, że skoro tylko możliwe będzie, odbędzie się dyskusja na kwestię reparacyjną. Na pytanie posła Fishera, czy projekt genueński został odnowiony, Mac Neyle nie mógł dać wyjaśnień.

Posel Newel (partia robotnicza) oświadczył, że partia robotnicza nie ścierpi, by sprawy zagraniczne były prowadzone w tajemnicy. Partia mówcy będzie się domagała demokratycznej kontroli nad sprawami zagranicznymi.

Wiśni. (PAT.) „N. Wr. Abendblatt“ podaje: Rząd angielski wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę z powodu wprowadzonych w ostatnich czasach w Niemczech zarządzeń względem cudzoziemców, które to zarządzenia są naruszeniem traktatu wersalskiego.

autorytacie moralnym. Jest on bowiem symbolem potęgi Państwa, godności Narodu i tkwiącej w nim siły rozwojowej. Jeśli więc Prezydent godnie ma odpowiedzieć swemu wysokiemu i trudnemu zadaniu, musi być osobistością, cieszącą się ogólnym poważaniem i zaufaniem obywateli. Musi być człowiekiem wielkiej kultury umysłowej, bo wtedy tylko może odpowiednio reprezentować naród o starej i dobrej kulturze i o wspaniałej wiekowej tradycji. Musi mieć najwyższe kwalifikacje etyczne, bo każdy defekt moralny obniżyłby jego powagę, a tem samem utrudniałby jego sytuację i odbijałby się szkodliwie na normalnym funkcjonowaniu Państwa. Prezydentowi nie wolno brać udziału w walkach i swarach partyjnych, nie może być członkiem żadnej partji, powinien stać wysoko ponad stronnictwami, nie może być mężem wysoko ponad stronnictwami, nie może być mężem zaufania żadnego z nich, nie może żadnego z nich przytłoczyć ani popierać, powinien być mężem zaufania całego Narodu. Jakkolwiek jest rzeczą konieczną, aby Prezydent Rzeczypospolitej był wybitną indywidualnością, bo tylko wiedzy posiadzie cześć i szacunek u swoich i u obcych, to jednak nie wolno mu prowadzić polityki osobistej, egotycznej, nie wolno mu swojej woli narzucać Narodowi, przeciwnie, musi być wyrazicielem najlepszych i najczystszych sił w Narodzie, powinien się przed nimi korzyć i pomagać im do pełnej realizacji.

Smutne doświadczenia z pierwszych czterech lat istnienia odrodzonej Polski wskazują, jakie olbrzymie szkody Państwo ponosi, jeśli głowa jego nie pozostaje w harmonii z Narodem. Jeśli usiłuje despotycznie przeprowadzać swe plany wbrew niewątpliwym intencjom większości społeczeństwa, jeśli zamiast być srogiem i najwyższym wykonawcą prawa, prawo to gwałci, jeśli zamiast łagodzić i usuwać antagonizmy partyjne, podsyca je i rozpala aż do namiętności.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej musi być przede wszystkim Polakiem; Polakiem z rasy i kultury, z myśli i z serca, musi być patriotą polskim, dla którego nienta większej świętości ponad dobro Państwa i pomyślność Narodu.

Konieczność posiadania tych wszystkich kwalifikacji moralnych określa jasno w art. 54 konstytucji rota przysięgi, którą Prezydent przed objęciem urzędowania składa w Zgromadzeniu Narodowem a która brzmi dosłownie: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i Słubuję Tobie,

Narodzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmę praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodowi ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Młka“.

Tę podniosłą, w formę przystępnego aktu religijnego przybraną przysięgę powinni mieć dobrze w pamięci i w sercu posłowie i senatorowie, którzy za kilka dni zbiorą się razem, by jako Zgromadzenie Narodowe dokonać wyboru pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Powinni skupić się, aby w powadze ducha i w nastroju i tonal religijnym wybrać człowieka, który będzie dawał zupełne gwarancje, że słów przysięgi zechce i potrafi dotrzymać. Każdy z uczestników Zgromadzenia Narodowego musi mieć to przeświadczenie, że oddając swój głos, wyrokuje o losach Państwa w ciągu najbliższych lat siedmiu, że decyduje o tem, czy Polska ma się umacniać i konsolidować wewnętrznie, czy ma uzyskać silną podstawę wszechstronnego rozwoju i zająć w świecie należne jej mocarstwowe stanowisko, czy też ma stać się dalej w przepaść politycznego rozstroju i ruiny gospodarczej, czy ma iść ku nieuchronnej zagładzie.

Aby Prezydent Rzeczypospolitej miał potrzebny i niezbędny autorytet moralny, musi być wybrany przez Polaków jednomyślnie, a przynajmniej olbrzymią większością głosów polskich. Sytuacja jest obecnie ogromnie trudna, wobec tego, że głosy prawicy równoważą się mniej więcej z głosami lewicy, wskutek czego zachodzi obawa, że rolę decydującą odegra przy wyborze Prezydenta obce narodowości. Do tego dopuścić nie można. Osobistość wybrana głosami żydów, Niemców, Białorusinów i Ukraińców, nie miałaby żadnego w społeczeństwie autorytetu, smutny byłby los jej i smutny los Polski. Posłowie i senatorowie polscy muszą zapomnieć o urazach partyjnych i animozjach osobistych, muszą się zjednoczyć, aby wybrać Prezydenta, jeśli nie jednomyślnie, to przynajmniej znaczną większością głosów polskich.

Społeczeństwo żąda od nich tego.

(—)

Przegląd polityczny.

RUMUNJA I KONFERENCJA W LOZANNIE.

Prasa bukareszteńska, oceniając zadania delegacji rumuńskiej na konferencji wschodniej, stwierdza, iż nie są one skomplikowane, zaś stanowisko Rumunii w sprawach, które mają być tam omawiane jest jasne i proste. Rumunia nie ma żadnych rewindykacji w dziedzinie polityki zewnętrznej, zwłaszcza wobec Turcji. Tem większego znaczenia są jednak jej interesy gospodarcze, których bronić musi na zjeździe w Lozannie. W prasie francuskiej poławiały się pogłoski, jakoby Rumunii groziły pewne niebezpieczeństwa ze strony Rosji sowieckiej. Pogłoski te ocenia prasa rumuńska, jako zupełnie bezpodstawne. Rumunia powtórzyła raz jeszcze i złożyła świadectwo swemu pokojowemu nastrojowi. Komplikacje, które zachodzą obecnie na Wschodzie, nie mogą nie w polityce rumuńskiej zmienić. Rumunia pozostanie sprzymierzeńcem swoim wierna we wszystkich okolicznościach i życzeniem jej jest rozwiązać sprawę wschodnią w najlepszym porozumieniu z nimi. Zarazem jednak nie ma zamiaru poświęcić swoich interesów gospodarczych.

Rumunia działać będzie w pełnym zrozumieniu ważności roli, jaką musi odegrać na wschodzie. Wie, iż nie ma obowiązków bez praw. Wypełniwszy obowiązki, domagać się będzie uznania swych praw, które dotyczą się tylko spraw gospodarczych. Interesy gospodarcze Rumunii stoją jednak w ścisłym związku z kwestją wolności cieśnin. Bez ustalenia zasady wolności cieśnin Rumunia nie mogłaby wykorzystywać odpowiednio swych wielkich bogactw naturalnych, dlatego też musi obstawać w Lozannie z całą stanowczością przy tem, by wolność cieśnin została tam zabezpieczona. Z tej przyczyny zerwanie przyjaznych stosunków pomiędzy sprzymierzonymi w kwestji wschodniej uznano za wielkie nieszczęście.

Półoficjalny organ bukareszteński „L'Independance Roumaine” pisze o stanowisku rządu rumuńskiego wobec konferencji wschodniej, co następuje: „Rumunia w żadnym razie nie będzie prowadzić do zerwania stosunków przyjaźni pomiędzy aliantami. Przeciwnie, rząd nasz pracuje wspólnie z państwami czwóroporozumienia nad utrzymaniem dobrych stosunków wśród sprzymierzonych, a zwłaszcza pomiędzy Francją a Anglią”. W dalszym ciągu dziennik stwierdza z całą stanowczością, iż pogłoski o tem, jakoby Rumunia spodziewała się „nacisku ze strony Rosji sowieckiej” są pozbawione wszelkich podstaw i że rząd rumuński jest przekonany o konieczności utrzymania spójnego frontu sprzymierzonych.

Wiedeń, (AW.) Na ostatnim posiedzeniu międzynarodowej komisji rozdzielenia, której zadaniem jest prowadzenie rozdziału taboru kolejki państwowej, między państwa sukcesyjne, oświadczył prezes komisji, że wobec braku środków do opłacenia wydatków biurowych i poborów urzędniczych musi zawiesić czynność komisji. Komisja ta została swego czasu utworzona w myśl postanowień traktatu pokojowego, ale jak donosi „N. Fr. Presse” nie uregulowano wówczas kwestji, kto ma pokrywać koszty utrzymania biura i urzędników. Tytułem zaliczki dotychczas wypłacony skarb angielski potrzebne sumy, jako że przewodniczącym komisji jest Anglik. Przewodniczący starał się kilkakrotnie o uregulowanie tej kwestji przez konferencję ambasadorów, ale ustalenia jego były bezowocne. Teraz skarb angielski, który przeprowadza oszczędności odmówił dalszych sum na cele komisji. Przez to w czynnościach komisji nastąpiła przerwa, która bezwzględnie da się odczuć wszystkim, zainteresowanym w podziale taboru kolejowego, mimo, że główna część czynności komisji jest już ukończona.

Hrabina cyrkówką

Występ Fern Andry — Kino Nowości.

Z Lozanny.

Lozanna, (Tel. wł.) 25 listop. Przewodniczący delegacji bułgarskiej Stambuliński wydał komunikat, w którym oświadcza, że narady jakie się odbyły między przedstawicielami państw bałkańskich dotyczyły się jedynie spraw, związanych z konferencją lozańską.

Wiedeń, (PAT.) „N. Wr. Abendblatt” z Lozanny: Stambuliński w rozmowie z przedstawicielem sowiektów zdementował pogłoskę, jakoby Bułgaria zamierzała przystąpić do Małej Ententy.

Ateń, (PAT.) Dzienniki wyrażają żywe zadowolenie z powodu pierwszego sukcesu odniesionego przez Venizelosa na konferencji lozańskiej oraz z powodu dowodów solidarnego postępowania państw

bałkańskich w sprawie Tracji zachodniej.

Ateń, (PAT.) Władze tureckie zostały wprowadzone do Adrianopola.

Konstantynopol, (PAT.) W wywiadzie z korespondentem „Tempsa” oświadczył nowy kalif Mehdid, że jest on wielkim przyjacielem Francji i dołoży wszelkich starań, aby utrzymać dobre stosunki panujące między tym wielkim krajem a światem muzułmańskim. Sprawa Islamu znalazła w ostatnich czasach nadzwyczaj sympatyczne oparcie w polityce francuskiej. Kalif ma nadzieję, że ta polityka będzie i nadal kroczyć po tej samej drodze, co przyczyni się do pomyślności zarówno Francji, jak i

Mussolini za koniecznością płacenia długów przez Niemcy.

Rzym, (Tel. wł.) 25 listopada. Mussolini, powracając z Lozanny, przewitany został owacyjnie na dworcu w Medjolanie. W rozmowie z przedstawicielem „Corriera della Sera” oświadczył Mussolini, że Niemcy mogą zapłacić, dlatego muszą zapłacić. Zda-

niem jego należałoby zbadać jak dalece Niemcy sami spodowali spradek marki i jak wielki jest zapas złota w niemieckim banku państwowym. Narady wstępne w sprawie odszkodowań wykazały, że sprawa ta ma decydujące znaczenie dla całej Europy.

PRASA WŁOSKA O STANOWISKU MUSSOLINI'EGO W LOZANNIE.

Rzym, (PAT.) Mussolini, który przybył tu dziś, został powitany owacyjnie. Dzienniki omawiając wyniki, osiągnięte przez Mussolini'ego w Lozannie, podkreślają, że Mussolini dał szczerze wyjaśnienia co do stanowiska Włoch i demagał się stanowczo dla Włoch słusznego należącego się im prestige'u. Co do kwestji wschodniej Mussolini zaznaczył niedwuznacznie, że Włochy nie chcą dopuścić do konfliktu z Turcją a równocześnie pragną z nią współpracować na polu ekonomicznym. Nie będą jednak faworyzować wygórowanych pretensji tureckich. Dlatego Włochy przyłączając się do stanowiska sojuszników, nie

mając wrogich zamiarów względem Turcji. Pisma podkreślały dalej, że spotkanie się Mussolini'ego ze Stambulińskim i Ninicem, przyczyniło się do wyjaśnienia stosunków z Jugosławią i Bułgarią. Mussolini dąży do nawiązania serdecznych stosunków z Bułgarią, a co do Jugosławji zaznaczył, że układ w St. Margueritta zawarty, będzie szanowany i wykonany. Włochy pragną utrzymać lojalnie sąsiedzkie stosunki z Jugosławią. Dalej dzienniki stwierdzają, że stanowisko Mussolini'ego w sprawie Dodekanazu spotkało się z życzliwym przyjęciem w opinii włoskiej.

Exposé kanclerza dr. Cuno.

Berlin, (PAT.) Na wstępie dzisiejszej swej mowy kanclerz Cuno przedstawił uowych członków gabinetu, wskazał na trudności przy tworzeniu tego gabinetu i zaznaczył, że teka ministra odbudowy nie została jeszcze obsadzona. Następnie wyraził podziękowanie kanclerzowi Wirthowi i jego kolegom za ich działalność, i podkreślił z ubolewaniem, że nowy rząd nie opiera się na szerokiej podstawie, wyraził jednak nadzieję, że w nadchodzących ciężkich chwilach nastąpi zespolenie wszystkich partji. Kanclerz oświadczył, że chętnie widziałby członków partji socjalistycznej w gabinecie.

Z kolei kanclerz zebrał dzisiaj położenie Niemiec, podkreślając, że muszą one stać o własnych siłach i żyć własną sprawnością. Ciężary nałożone przez komisję odszkodowawczą nie są możliwe do dźwignięcia. Obecnie już nietylko Niemcy, ale i wierzyciele oraz neutralni rzeczoznawcy gospodarczy oświadczenia, że Niemcy płacić nie mogą.

Następnie kanclerz podniósł powody, wskutek których zachwiana została wiara światowa w przyszłość Niemiec: poczem oświadczył, że rząd uczyni wszystko co może przyczynić się do wydania sprawiedliwego wyroku w sprawie winy za wybuch wojny, dalej, że rząd uczyni wszystko, co będzie możliwe, celem wykonania zobowiązań, nałożonych na Niemcy, że będzie współdziałał w dziele ustalenia pokoju i będzie pracował dla odbudowy zniszczonych terenów Francji.

W dalszym ciągu swych wywodów odnośnie do mowy ostatniej prez. Poincaré'go i zarzutów co do szczerych dążeń niemieckich, kanclerz oświadcza, że dążności swe Niemcy wykazały jasno przed światem a dziś gospodarczo znajdują się u kresu wyczerpania swych sił. Kanclerz zgadza się z Poincaré'm co do metody stabilizacji marki, oraz co do polityczki zagranicznej.

Berlin, (PAT.) Wczorajsza mowa kanclerza spotkała się z uznaniem Reichstagu. Poseł socjalistyczny dr. Breitscheid oświadczył, że socjaliści ze względów rzeczowych nie mogą współpracować z niemiecką partją ludową. Rząd nie daje gwarancji, że problemy polityki wewnętrznej i zewnętrznej będą rozwiązane zgodnie z poglądami partji socjalnej. Nacjonalista Hergt oświadczył w imieniu swej partji, że partja ta

nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na dalsze prowadzenie polityki wykonywania zobowiązań, partja nie chce robić trudności gabinetowi, ale zastrzega sobie prawo pozostania nadal w opozycji. Przedstawiciel centrowy Marx oświadczył, że partja jego udzieli nowemu rządowi poparcia przy przeprowadzeniu jego programu. Partja życzy powodzenia nowemu rządowi w wielkim dziele zjednoczenia Niemiec. Dr. Schiffer imieniem partji demokratów przyrzeka poparcie gabinetowi, zaznacza jednak, że partja zastrzega sobie każdą decyzję od wypadku do wypadku. Partja będzie unikała wszystkiego, co może rządowi przyczynić trudności.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

Parż, (AW.) Pisma tu, w dalszym ciągu z wielką niepewnością odnoszą się do nowego rządu niemieckiego. „Temps” pisze: Nowy gabinet jest rzadem mniejszości. Mimo, że Niemcy powiniemyby teraz skupić wszystkie swe siły, by uporządkować finanse, utworzono gabinet wyłącznie prawicowy, chociaż w interesie Europy i przyszłości Niemiec leży zrzeszenie wszystkich sił republiki. Cuno oparł swój rząd na stronniczości, które reprezentuje tylko niemiecki kapitał. Obowiązkiem kanclerza jest okazać w jaki sposób zamysła on mobilizować kapitał niemiecki, by zapłacić długi reparacyjne. Mgiście frazesy już dziś nie wystarczą. Jeśli Niemcy chcą zdobyć nasze zaufanie muszą wystąpić z jasnymi propozycjami.

Wiedeń, (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu zainteresował socjalista Ledebur jak to możliwe, że człowiek o takiej przeszłości politycznej jak Mueller został członkiem rządu. Kanclerz Cuno w odpowiedzi odczytał list min. Muellera, w którym tenże wobec podniesionego przez pewną wielką partję polityczną przeciwko niemu zarzutu, że w kwestji polityki nadreńskiej zachował się nieodpowiednio z punktu widzenia patriotycznego, prosi prezydenta ministrów o izwolenienie z urzędu ministra aprowizacji i rolnictwa. Dalej stwierdza, że na jego prośbę gabinet zajął się tą sprawą i stwierdził, iż nie ma żadnej wątpliwości co do jego stanowiska ani co do jego patriotyzmu.

Ostatnie Nowości na kostiumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze polca
FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Hallicka 19. 4377

Zawiadomienie.

W znanym magazynie Mod Kapeluszy damskich J. Jasińska Kopernika 14 został otworzony osobny oddział polca i rękawiczek w olbrzymim wyborze. Ze względu na żadne koszty, ceny konkurencyjne. n5198

Najnowsze Tańce:

PASSETTO — KAMEL-TROT — CAPRICCIO — MILONGA ORIG.
nauka pod kierownictwem nowoangażowanych sił 5183

RHYTHMOS

Instytut Tańców salonowych, Grodzickich 2.

Z DNIA.**ZGON GEN. IWASZKIEWICZA.**

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. Dzisiaj o godz. 10 wieczorem zmarł tutaj gen. Iwaszkiewicz.

SPRAWA UREGULOWANIA POBORÓW URZĘDNICZYCH NA GRUDZIEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. W kołach urzędniczych panuje zaniepokojenie z powodu niezadowolania jeszcze sprawy poborów za grudzień. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się ostatnie w tym miesiącu posiedzenie Rady ministrów. Robione są usilne starania, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad.

NARADY W SPRAWIE WSCHOD. MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów. Komitet polityczny zajął się specjalnie sprawą Wsch. Małopolski. Na konferencji był obecny gen. Stanisław Haller.

REORGANIZACJA PATA I AGENCJI WSCHODN.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. W prezydium Rady ministrów odbyło się dziś posiedzenie urzędników oddziałów prasowych wszystkich ministerstw. Na posiedzeniu tem rozpatrywano kwestję reorganizacji Pat-icznej i Agencji Wschodniej. Zaznaczyć należy, że wydziały prasowe były w swoim czasie stworzone, w celu nawiązania kontaktów między poszczególnymi ministerstwami a prasą. W wydziale tym miała się prasa informować o działalności ministerstw, okazało się, że urzędy te zasadniczo mało wiedzą.

ZJAZD WOJEWODÓW Z KRESÓW WSCHODN.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. Wkrótce odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów ze wschodnich kresów. W związku z tem przewidziane jest reorganizacja administracji na kresach.

FAJANSOWE KOMBINACJE.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. Dowiadujemy się, że po wizycie p. Fajansa w Łodzi, przemysłowcy tamtejsi otrzymali prawo subskrypcji pożyczki złotej za sumę parę milionów marek polskich, płatnych solą weksłami częściowo miesięcznymi po najniższym kursie emisyjnym.

Nieprawdopodobne — ale prawdziwe. Radzi- byśmy usłyszeć od ministra skarbu, jakie korzyści osiągnie skarb z tej fajansowanej kombinacji.

A. THOMAS NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) W związku z przyjazdem p. Alberta Thomasa na G. Śląsk należy zaznaczyć, że p. Albert Thomas nie jest prezydentem międzynarodowego Biura Pracy, lecz jego dyrektorem. Jego przyjazd na G. Śląsk niema nic wspólnego z międzynarodowym Biurem Pracy. Przybył on na G. Śląsk jako prezes komisji doradczej do spraw pracy przy komisji mieszanej G. Śląska, na które to stanowisko powołany został na wspólny wniosek rządów polskiego i niemieckiego.

DELEGAT LITEWSKI NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. Dowiadujemy się, że delegatem litewskim na konferencję rozbrojeniową w Moskwie ma być b. poseł litewski p. Bałtraszajtis. Rzuci to ciekawe światło na stosunki panujące na Litwie kowieńskiej, gdyż latem roku bieżącego poselstwo litewskie w Moskwie na czelu którego stał p. Bałtraszajtis miało głośny zatarg z Czk., która stwierdziła, że pod firmą mąki i zboża przeznaczonych dla głodnych w Rosji, poselstwo litewskie przemyca do Rosji kokainę. Również za czasów urzędowania tegoż posła w Moskwie w lokalu poselstwa popełniono morderstwo na osobie pomocnika wojskowego atasche. Władze twierdzą, że morderstwo miało podkład nie zupełnie polityczny.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Informacyjny” pisze: Przygotowania do rautu w salach sejmowych zostały już ukończone. Zaproszenia już rozesłano. Same sejmowe są obecnie dekorowane kwiatami. Oprócz tego na ścianach będą porzucane portrety wojewodów, kasztelanów i osobistości historycznych Polski. Raut jest obliczony na 700 osób.

Dramat z krajiny **Biała Pustynia**

z udziałem ludzi i zwierząt podbiegunowych wkrótce w Kinie Lew.

Plany masonerji przeciwko Traktatowi wersalskiemu.

Berlin. (Tel. wł.) W październiku. W Magdeburgu odbyło się, jak wiadomo w dniach 22—24 września roku bieżącego 54 posiedzenie niemieckich masonów w gmachu łóż Ferdynanda Harpokratesa. W obradach wzięło udział z górą 300 delegatów rozmaitych łóż masonów z Rzeszy Niemleckiej, Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Gdańska, Sianów Zjednoczonych oraz Polski. Obradom przewodniczył profesor dr. Bischoff z Lipska.

Głównym tematem ściśle poufnych narad było obmyślenie środków walki z traktatem wersalskim. Na zewnątrz jednak głośno się, iż na posiedzeniu wypowiedziano trzy referaty zupełnie niewinnej treści: O stosunku wolnomularstwa do teozofji, do młodzieży itp.

W rzeczywistości zjazd powziął uchwały, których najważniejszy ustęp brzmi, jak następuje: „Traktat wersalski, jako oparty na nienawiści i zemście grozi duchowym i moralnym upadkiem nacji niemieckiej. Podstawą tego traktatu jest kłamstwo co do wyłącznej winy Niemiec w wybuchu wojny światowej. Wszyscy ci, którym zależy na odbudowie Niemiec i na uspokojeniu Europy i całego świata winni ogłosić bezlitosną walkę temu, panującemu obecnie pogładowi. Ideałem wolnomularstwa jest wpajanie w świecie zasady prawa i uczciwości w życiu ludzkim. Staje się wobec tego obowiązkiem wolnomularstwa domagać się tegoż samego ideału w rozwiązaniu zagadnienia przyczyn wywołania wojny światowej i winy za to wywołanie. Wzywamy wolnomularzy i związków wolnomularskich wszystkich krajów do przejęcia się tym ideałem dla prowadzenia walki w imię jego łącznie z nami. Usłyszcie nas bracia wolnomularze i pomóżcie nam obronić naszą narodową dumę i cześć wszędzie tam gdzie wy pracujecie w świątyni prawdy dla dobra ludzkości”.

Celem najgłośniejszego ataku w owym obalaniu traktatu wersalskiego ma być początkowo Polska, którą kół niemieckie uważają za główną podporę i ostoję wpływów francuskich w Europie środkowej, a przez to w świecie. Atak na Polskę ma iść od wewnątrz i od zewnątrz.

Przedewszystkiem kół masonów rdzennie czeskie mają postawić na nowo kwestję Jaworzyny, aby w ten sposób niedopuszczono do zbliżenia polsko-czeskiego.

Następnie na terenie Francji ma powstać wzmożona akcja dyskredytowania Polski w oczach spo-

łeczeństwa francuskiego przez wysuwanie niektórych posunięć rządu polskiego, na które to posunięcia postarać się mają jeszcze bardziej wpływać niż dotychczas kół żydowsko-masonów w Polsce.

W Polsce mają być utworzone dwa duże pisma polskie, z których jedno w Łodzi z wyraźnym programem oparcia polityki polskiej na przymierzu z Niemcami i Anglią. Fakt ten ma być wykorzystany we Francji, jako dowód niesłusznego poglądu niektórych kół francuskich co do tendencji filofrancuskich w Polsce, oraz jako cel na zagnienie stosunków francusko-polskich.

Siłą rzeczy rzucenie Polski pod wpływem niemieckich początków ekonomiczne, a następnie i polityczne. Przynęta dla tego zwrotu Polski w kierunku Niemiec ma być zaofiarowanie pożyczki przez grupę Stinnesa pod firmą holenderskich kapitałów.

Sytuacji na kresach wschodnich, oraz w Małopolsce ma być poświęcona również specjalna uwaga. Przynajmniej przez odnośne kół żydowskiej finansjery na agitację wyborczą na kresach wschodnich podobno około 500 milionów mkp. na każdy okręg wyborczy ma ułatwić wytworzenie spójności akcji wyborczej wszystkich mniejszości narodowych. Na zewnątrz inicjatywa do wytworzenia wspólnego frontu mniejszości narodowych wyjdzie od Niemców, aby w ten sposób osłabić ewentualny wybuch antysemityzmu. Celem niedopuszczenia do ewentualnego współdziałania obozu Narodowej Demokracji z grupami zamożnych włościan mają być wciągnięci do odnośnych ugrupowań włościańskich zaufani ludzie z kół zbliżonych do masonerji w Polsce.

Na prezydenta Rzeczypospolitej winien być forsowany Józef Piłsudski. Jeżeli zaś okaże się z tytułu lub innych przyczyn wybór jego za wątpliwy należy poprzeć za wszelką cenę kogoś z kół jeżeli nie masonów, to przynajmniej do nich zbliżonych. Jednak najpożądalszym jest ktoś z Zachodniej Małopolski, zwłaszcza wychowany w szkole krakowskiej bądź jej sympatyk z obozu byłych aktywistów.

Należy dołożyć starań, by wewnętrzne nieporozumienia w Polsce trwały możliwie najdłużej, a niedopuszczono do konsolidacji obozu narodowego, a przez to wpływać na bieg życia państwa w Polsce. W kołach masonów uważa się, iż jakoby za 6 do 8 lat Rosja ma się odbudować, a w Niemczech na jesień 1923 r. ma powstać rząd prawicy narodowej.

Narady klubów posełskich.**POSIEDZENIE ZLN.**

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. Dzisiaj popoł. o godz. 4 odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranych posłów i senatorów członków klubu ZLN. Obecnych było sto kilkadziesiąt osób. Przewodniczył prezes Dr. Głabiński. Omawiano ogólną sytuację polityczną oraz sprawy regulaminowo-techniczne. W dyskusji ogólnej zabierali głos posłowie: Zamorski, Radziszewski, Sadzewicz, Manterys, Lutosławski, Czetwertyński, Staniszkis, Haruszewski, Labacz oraz senatorowie: Bartaszewicz i Zdanowski.

W dyskusji okazała się zgodność stanowiska obecnych posłów i senatorów co do konieczności wytworzenia w przyszłym Sejmie większości polskiej celem uniknięcia rozstrzygających wpływów posłów obcej narodowości.

Reprezentację na zewnątrz powierzono na razie dotychczasowemu zarządowi klubu a mianowicie posłom: Głabińskiemu, St. Grabskiemu, Zamorskiemu i M. Seydzie oraz senatorowi Zdanowskiemu.

NARADY PSL. PIAST.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. W dniu wczorajszym w mieszkaniu p. J. Dąbskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego PSL. Piast. na którym przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad stanowiskiem klubu PSL. Piast w Sejmie. Uchwały nie powzięto. Zapadła one w poniedziałek na wspólnym posiedzeniu zarządu głównego i klubu posełskiego.

PLENARNE POSIEDZENIE NPR.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. Jutro w niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się plenarne posiedzenie NPR. Na porządku dziennym wybór prezydium, sprawa ustosunkowania się do innych stronictw oraz sprawa wyboru marszałków.

ŻYDZI A BLOK MNIJSZOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listop. Donosiliśmy już o posiedzeniu centralnego komitetu wyborczego bloku mniejszości narodowych. Rozważano na niem sprawy dalszego istnienia bloku oraz podziału mandatów. W sprawie utrzymania bloku mniejszości w Sejmie dyskusja była bardzo ożywiona. Wielu mówców wykazywało, że w ten sposób blok posiadzie rostrzygujący głos we wszystkich ważniejszych sprawach spornych między Polakami. Zwyciężyło jednak zdanie, że blok będzie miał charakter czysto techniczny, spowodowany właściwościami ordynacji wyborczej.

Widać z tego, że żydzi przestraszyli się swojego zwycięstwa i zdecydowanej postawy społeczeństwa wobec mniejszości. To też wycofali się już z widocznego kierownictwa blokiem, by tem wygodniej kierować nim z za kulis.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” podaje: Posłowie i senatorowie wybrani z bloku mniejszości narodowych mają dziś na posiedzeniu wieczornym wyłonić komisje porozumiewawcze parlamentarne dla poszczególnych klubów narodowościowych, ustalić linię taktyki parlamentarnej i dokonać ostatecznego podziału niektórych mandatów.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. W kołach sejmowych powszechną uwagę zwrócił napis na jednym z lokali klubowych Nr. 31 zredagowany w języku ukraińskim: „ukraiński sejmowy klub”. Zajął go jeszcze przed rozdziałem lokali między poszczególne kluby posłowie ukraińscy z Wołynia i Chełmszczyzny.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 listopada. Na dzień otwarcia Sejmu i Senatu oczekiwany jest przyjazd delegacji Sejmu śląskiego z marszałkiem Wołynem.

NA MARGINESIE DZIENNIKA USTAW.

Kontrola długów państwowych.

Konstytucja z 17 marca 1921 z natury swej jako ustawa zasadnicza nie określa w sposób szczegółowy i wyczerpujący wszystkich elementów ustroju państwowego; zawiera wiele postanowień o charakterze też ogólnych, których rozwiniecie i urzeczywistnienie pozostawia ustawom specjalnym i przeznaczeniem jej bowiem jest dać fundament, na którym ma się wybudować gmach polskiego prawa konstytucyjnego.

Jednym z takich przepisów, których urzeczywistnienie wymaga zgodnie z wyraźnym brzmieniem ustawy konstytucyjnej osobnej ustawy, jest art. 8. dotyczący kontroli długów państwowych. W wykonaniu tego przepisu uchwalił Sejm Ustawodawczy dnia 25 września 1922 ustawę o kontroli nad długami państwowymi.

W systemie środków kontroli władzy wykonawczej poczesne miejsce zajmuje obok kontroli parlamentarnej (odpowiedzialność polityczna ministrów) i prawnej (sądy administracyjne) kontrola finansowa. Nasza konstytucja rozróżnia dwa kierunki tej kontroli: 1. Cała administracja podlega pod względem finansowym kontroli, wykonywanej przez organ od Rządu niezależny i w niezawisłość sędziowską wyposażony tj. Najwyższą Izbę Kontroli Państwa; 2. Administracja długów państwowych — jako szczególnie ważny dział gospodarstwa skarbowego — poddana jest także bezpośredniej kontroli parlamentarnej. Zasada ta przyjęta jest dziś prawie powszechnie w państwach konstytucyjnych podobnie jak inna, pokrewna, że zaciągnięcie pożyczki państwowej wymaga upoważnienia czynnika ustawodawczego. Dzięki temu, że według art. 6 naszej konstytucji to upoważnienie musi być uchwalone w formie ustawy, Senat ma zagwarantowany udział w akcie zaciągnięcia pożyczki, podobnie jak przy każdej zwykłej ustawie. Przepis charakterystyczny, bo np. ten sam Senat nie ma udziału w czynności podobnej natury: w badaniu rocznych zamknięć rachunkowych i udzieleniu absolutorium Rządowi.

Ustawa o kontroli długów musiała zatem w konsekwencji zasady art. 6 konstytucji także do kontroli długów dopuścić Senat. Komisja kontroli składać się będzie mianowicie z 4 członków (2 zastępców) wybranych przez Sejm i z 2 członków (1 zastępcę) wybranych przez Senat, którzy wybierają przewodniczącego z poza swego grona, ale z pośród posłów i senatorów. Mandaty komisarzy ważne są na cały okres trwania mandatu poselskiego względnie senatorskiego aż do ukonstytuowania się komisji z wyboru Sejmu i Senatu następnej kadencji.

Co do rzeczowego zakresu kompetencji komisji, to jest on bardzo rozległy. Przedewszystkiem obejmuje ona długi państwowe pod wszelką postacią: 1. zagraniczne zobowiązania państwa; 2. długi zaciągnięte przez Państwo w drodze wydania oprocentowanych zapisów dłużnych; 3. długi gotówkowe, zaciągnięte na zasadzie zobowiązań, wystawionych poszczególnym wierzycielom; 4. gwarancje finansowe objęte przez Państwo; 5. emisję banknotów, dokonywaną przez państwową instytucję emisyjną. Powyższy spis wyczerpuje wszystkie długi państwa w ścisłym znaczeniu tego słowa czyli długi finansowe. Art. 12 omawianej ustawy rozszerza kompetencję komisji także na tzw. długi administra-

cyjne. Do tej ostatniej kategorii należą wpływy gotówkowe jak kaucje i depozyty, które są niejako ubocznym produktem działalności różnych władz administracyjnych i stwarzają przeważnie krótkoterminowe zobowiązania. Zaciągnięcie tego rodzaju zobowiązań zazwyczaj nie opiera się na przepisach ustawowych, lecz jest regulowane w drodze instrukcji służbowych i przez naukę skarbowości nie jest zaliczane do długów w ścisłym znaczeniu.

Komisja powołana jest do badania nie tylko legalności, ale także celowości operacji finansowych tzn. czy dokonano ich zgodnie z interesami państwa i gospodarki państwowej; ponad to, czy każdy dług wpisano do księgi głównej długów Państwa, co do której jednak ustawa nie zawiera dokładniejszych postanowień.

Rezultaty swej pracy obowiązana jest komisja ogłaszać dwa razy w roku w „Monitorze Polskim” w formie wykazu stanu długów. Niezależnie od tego co najmniej raz w roku przedstawia komisja sprawozdanie wraz z wnioskami Sejmowi (Senatowi) nie-

Pominięte Senatu tłumaczy się prawdopodobnie tem, że wnioski komisji mogą czasem zmierzać do zastosowania przepisów konstytucji o odpowiedzialności ministrów, a w tym zakresie Senat jest pozbawiony udziału; przecież duża część tych wniosków bądźże musiała być przedawiona Senatowi, gdy ze względu na swą treść będą one wymagały formy ustawy.

Ustawa nie zajmuje się wprost administracją długów, ale przepisy art. 9 i art. 17 pośrednio dają odpowiedź na zasadnicze pytanie: czy administracja długów będzie prerogatywą ministra skarbu czy też, jak to urządzono w wielu państwach, będzie należała do osobnego urzędu, niezależnego przynajmniej w pewnym zakresie od ministra; ustawa mianowicie przesadza tę odpowiedź w sensie pierwszej zasady i słusznie, bo za wyodrębnieniem tej administracji nie przemawiają żadne zasadnicze względy, fakt ten można przyjąć za dobrą wróżbę, że Polska otrząsa się powoli z manji tworzenia urzędów.

T. B.

Unser Mann ist Pilsudski.

Pod powyższym tytułem „Myśl Narodowa” podaje ciekawe zestawienie głosów prasy „mniejszości narodowych” o p. Pilsudskim.

I.

„Lodzer Freie Presse”, Marzec 1922 (artykuł Behrensa).

„My, Niemcy w Polsce nie upatrujemy prawdziwej wielkości naszej ojczyzny, w krótkowzrocznej polityce panów z narodowej demokracji. Dlatego możemy zgodzić się albo na program Cursona, który przyznał naszemu państwu tylko wszystkie etnograficzne polskie obszary, albo też na program Pilsudskiego, który przez utworzenie dwóch państw buforowych mógłby zapewnić kulturze zachodniej oraz politycznemu, ekonomicznemu i kulturalnemu — wpływowi Warszawy w uczciwy sposób olbrzymie obszary rosyjskie, aż do wrót Poltawy, Odessy, Połocka i Smoleńska”)

II.

„Weichselzeitung” (Kwidziń, sierpień 1922 r.).

„Pilsudski walczy obecnie przeciwko nacjonalistycznej większości w Sejmie nie tylko o swoje stanowisko w Polsce, nie tylko o rozumniejszą politykę zagraniczną i wewnętrzną krajem, ale także i przeciw zgnębieniu wpływowi Poincarego na Polskę, który tenże stale wywiera”.

„Upadek tego męża stanu (Pilsudskiego) miałby nie tylko znaczenie dla Polski, ale i dla Niemiec, które muszą żywo interesować się politycznymi stosunkami swego sąsiada, Pilsudski... wie, że Polska długo podciągnąć nie może z francuskim kursem i że znaniem nacjonalistyczno-militarystycznym, gdyż ta polityka musi Polskę zrujnować. Jest on, jak już powiedziano: zawziętym wrogiem Poincarego. I już z tego powodu należałoby sobie życzyć, aby zatrzymał on górę w obecnym kryzysie rządowym i dla swej polityki zagranicznej i nowych wyborów zy-

*) W tymże piśmie po wyborach z artykułu J. Grünbauma: „Bez posłów narodowych mniejszości większość w Sejmie nie dojdzie do skutku. Z posłami narodowych mniejszości będzie jednak możliwym stworzyć silną większość lewicową”.

skął gabinet, któryby stał po jego stronie. Pilsudski jest dalej zwolennikiem autonomii Wilna, Białostki i Małopolski Wschodniej, życzy on sobie pokojowego rozwoju i dobrych stosunków z sąsiadami, przede wszystkim z Niemcami, podczas gdy jego przeciwnicy marzą o wszechpolskim państwie, potrzebnem opartem o Francję. Mijamy nadzieję, że Pilsudski zwycięży”.

III.

„Posener Tagblatt”, organ Deutschthumbundu 26-go lipca („Bilans rokowań w Hadze”).

„Bez współdziałania Polski nigdy nie uda się unieszkodliwić Rosji i oddać ją od zachodniej kultury. Jeżeli obecnie po ostatecznym załatwieniu sprawy Górnego Śląska, po ewentualnym ponownym wyniku rokowań polsko-niemieckich będzie także uregulowana sprawa niemieckiej mniejszości narodowej, to wówczas wrogię usposobienie względem Polski niektórych kół w Niemczech ustanie. Wówczas nastanie także gołębina do porachunku z wrogami kultury europejskiej, bolszewikami. Nasi krótkowzroczni panowie z prawicy nie chcą jednak tego zadania ostatecznego zrealizować. Jako przeciwnicy naszego p. Naczelnika Państwa działają w najbardziej szkodliwy sposób przeciwko jego zamiarom, podejrzewając go, że chce rządzić jako dyktator w duchu carskim. Jest jednak przeciwnie. Pilsudski chce tylko skupić siłę narodową, współpracę wszystkich obywateli Państwa i na tej podstawie znów prowadzić Polskę do sławy i należnego jej stanowiska w Europie w walce z bolszewizmem. A więc stojmy wiernie przy naszym Naczelniku Państwa Pilsudskim! Precz z pionkami Narodowej Demokracji, precz z politycznym graczem Kofantym! Prawdziwe dobro Narodowi dać może tylko wypróbowany mąż stanu i prawdziwy demokrat Pilsudski”.

*) W tymże piśmie po wyborach: „Na żydostwo polskie spada ważny obowiązek nie tylko obrony swoich praw, ale obrony demokracji wogóle”.

Z TYGODNIKA: „THE FORD INTERNATIONAL WEEKLY”.

Kwestja żydowska w faktach i fantazji.

Statystyki i sprawozdania od wieków zgodnie stwierdzają, że żydzi mieli zawsze śmiały i ryzykujący duży, sposób „wystąpienia” w handlu. Byli zawsze tak dalece odważni i dużo ryzykujący handlowcy, że uważano ich powszechnie raczej za oszustów jak za kupców o dużej inicjatywie i odwadze. I dlatego niezawidzono żyda w handlu. Że ona widzona dla przyczyn, które nieraz miały pozory zła, były jednak w gruncie wpływem ich dużego sprytu i inicjatywy.

Jako przykład na to co powyżej powiedziano, posłużyć może dobrze historia kupiectwa żydowskiego w Anglii. Za dawnych czasów, kiedy w Anglii nie było jeszcze handlarzy żydowskich, miało kupiectwo tamtejsze dużo pięknych tradycji, które pokolenie za pokoleniem utrzymywało i przekazywało dalej. I tak naprzykład kupiec angielski, nigdy nie szukał interesu, interes musiał przyjść do niego, -- jego poszukać. Inny zwyczaj znowu zakazywał im przystrajania okien wystawowych w barwy jaskrawe i światła, lub okazywania w jakikolwiek inny sposób korzystny oczom przechodniów towarów na sprzedaż w celu zyskania klienta. Odebranie klienta, który mógł kupić w sklepie kupca sąsiada, a dzięki pokaznej wystawie zapragnął towaru widzianego przez szybę okna, było rzeczą nieetyczną, nie zgodną z uczciwością kupiecką. Również niedopuszczal-

nem było zajmowanie się handlem kilku rodzajów towarów. Jeden kupiec musiał sprzedawać w swym sklepie jeden rodzaj towaru. Jeżeli ktoś sprzedawał herbatę, nie mógł sprzedawać tyżeczek do herbaty. Reklamy i ogłoszeń nieznawano, ktoś kto by się odważył na polecenie swego sklepu, czy sklepu zamożnością jakiegokolwiek reklamy lub ogłoszenia, byłby natychmiast pozbawiony koncesji i usunięty z ruchu kupieckiego. Przeciwnie, kupiec musiał udawać, że ciężko mu przelichdził rozstrzygnąć się z danym przedmiotem i że najchętniej zatrzymałby go na zawsze dla siebie.

Latwo też można sobie wyobrazić co się działo, gdy kupcy żydowscy wpadli ze swymi metodami w tę gmatwaninę tradycji i przesądów. Żydzi w krótkiej drodze przelamali dotychczasowy system, rewolucjonizowali go i bez względu na wszystko, wprowadzili swje metody. — W owych czasach identyfikowano pewne przez wieki utarte zwyczaje z prawem i więc ze swą buhą i bezwzględna inicjatywa i uważany za tego, który karygodnie profanuje zwyczaje i obraza naród. Człowiek każdej innej rasy, któryby był chciał pogwałcić te tradycje, nie byłby mógł zrobić i kroku naprzód, sparaliżowanoby jego czynności. Żyd chciał za wszelką cenę szerzować. Gdy zadanego przedmiotu nie miał na składzie, wniósł w kupującego potrzebę innej rzeczy, którą miał pod ręką. Sklepy żydowskie w nie długim czasie zamieniły się w bazy, które były protoplastami niejako, dzisiejszych wielkich magazynów, gdzie wszędzie, można ubrać się od stóp do głów i urządzić cały swój dom — aż do najdrobniejszego szczegółu. I oto tak zerwali żydzi z tradycją sklepów wyłącznie i obowiązkowo jednostronnych. — Żydzi gonili na spotkanie interesu, wmawia-

li, oferowali. Oni też wprowadzili w życie zasady dużych obrotów o mniejszych zyskach. Żydzi nie mogli ściepieć formy spokojnego handlu angielskiego. Ryzykowali wszystko, byle ożywić i poruszyć business angielski. — Zaczęli się anonosować, i to anonosować w dziennikach, co dotąd było równoznaczne z przyznaniem się do bankructwa tego stopnia, dla którego dwie pozostały alternatywy: albo zapolewanie przez dzienniki do ogółu o pomoc, albo kij żabraczy.

Jakże łatwo mogły metody, które żydzi zdobywali rynki angielskie być wzięte za nieuczciwość — a jednak w tym wypadku nie była to nieuczciwość, ale jedynie wielka gra, którą żydzi wygrali, a której stawką było zdobycie i opauowanie zupełnie handlu angielskiego — co udało im się w zupełności.

I odtąd żydzi wykazywali wszędzie tę samą łatwość w dochodzeniu wszelkimi drogami do celu. Ich moc w osądzaniu i analizowaniu siły pieniądza i rentowności można nazwać poprostu instynktowną. Gdy żyd osiadł w jakim kraju, nie uważa go za swoje miejsce zamieszkania, ale za podstawę operacyjną, z której działa przez ludzi swej rasy w szere rokmi promieniu. Czyto dzięki wrodzonym zdolnościom, czy dzięki cichej organizacji, wszystkie jak gdyby ośrodki kupieckie w świecie, były ze sobą w ścisłej łączności, co dawało im coraz większą moc wywierania wpływów i zdobywania znaczeń, co im też dało możność nawiązywania stosunków z rządami państw, w których mieszkali i dawało im nie tylko duże zyski, ale i podnieśli powagę centralnego zarządu gdziekolwiek w danej chwili się znajdował, w Hiszpanji, Holandji, czy Anglii.

(C. d. n.)

Dziady Mickiewicza

Jako szukanie źródeł dramatu narodowego.

Dziady Kowieńskie Mickiewicza nie są dziełem pod względem formy skończonym, ani jednolitem. W zachowanych fragmentach zdołał poeta zamknąć niesłychane bogactwo duszy i niespożyta moc geniuszu, torującego sobie z młodzieńczą energią i śmiałością nowe, nieznane drogi. Z tych względów dzieło nastroja krytyce literackiej cały szereg ciekawych zagadnień. Wiele kwestyj doczekało się już oświelenia. Tretiak pragnął zrekonstruować plan pierwotny dzieła i słusznie zauważył, że część czwarta rozrosła się nadmiernie, objęła dzieje nieszczęśliwej miłości i uczyniła bezprzedmiotową część trzecią, która o tych rzeczach opowiadać miała. Kallenbach zajął się egzercyzami idej utworu i doszedł do przekonania, że wedle Mickiewicza jedyną drogą do zbawienia jest ziemia, polska, jako trud i praca. Władysław Jankowski zajmował się genezą i chronologią poszczególnych części, podobnie Chlebowski roztrząsał kwestię Dziadów Igońskich. Wiele nowych źródeł, z których wypłynęły różne motywy i pomysły, zawarte w Dziadach, odkrył Bruchnański. Wreszcie w czasach ostatnich z nowym oświeceniem wystąpił Niemojewski, przedstawiając jako fakty, znane wiadzy tajemnej to, w czym dotąd widzieliśmy tylko symbol.

W dotychczasowych badaniach nad Dziadami istnieje pewna luka, a mianowicie zaniedbanie estetyczno-krytycznego stanowiska. Naturalnie, że nie chodzi o to, aby rozpatrywać rzecz z wyżyn pewnej teorii estetycznej, lub stwierdzać zgodność lub niezgodność poszczególnych pomysłów z ogólnymi wymocami smaku. Żądanie jest o wiele szersze. Mianowicie chodzi o to, czy poecie przyświecał jakiś ogólniejszy ideał estetyczny, czy nie był to jakiś głębszy problem artystyczny? Pewnego rodzaju wskazówką dla nas byłaby rzyta przez poetę oryginalna forma dramatyczna. Nadto z oryginalną formą łącząc poetę oryginalną treść, z pomocą bowiem wierzeń ludowych cofną się w odległe czasy pogańskie i resztki ich ratował przez opracowywanie ceremonii święta dziadów. Dowodziłoby to, że poeta podmiłował się rzeczy, która miała na celu stworzenie kierunku raczej, niżli pojedynczego dzieła.

Bezpośrednio przed powstaniem Dziadów zajmował się poeta opracowywaniem dramatu pt. Demostenes. Tytuł zdradza dostatecznie intencje poety. Mickiewicz zaczął szukać sztuki z patriotyzmem. Z jednej strony chciał ożywić zaniedbaną u nas dziedzinę poezii dramatycznej, z drugiej strony chciał z pomocą wielkiego patrioty greckiego działać na współczesnych. Formy szukał poeta we wzorach klasycznych, czytał Woltera, zaprzynał się z teorią dramatu na podstawie studiów krytycznych Sulzera i La Harpe'a.

Ostatecznie skończyło się na zamiarach i próbach. Poeta zarzucił ten pomysł utworu, gdzie myśl polska, patriotyczna miała się stroić w cudzy styl i tłumaczyć się w uczonych alegoriach. Bezpośrednio po uśmierceniu Demostenesa narodzili się Dziady, jako nowa, na innych podstawach oparta próba stworzenia dramatu narodowego. W przedmowie do tego utworu wypowiedział Mickiewicz jedno, bardzo charakterystyczne zdanie, które rzuca wiele światła na jego intencje i robotki. Jest to objaśnienie ludowego obrzędu dziadów: „Uroczystość ta początkiem swoim zasięga czasów pogańskich i zwała się niegdyś uczta Kozła, na której przewodniczył Kozłarz, Husiar, Guślarz, razem kapłan i poeta (guślarz)”. Podana przez Mickiewicza etymologia słowa „guślarz” może być fałszywa, gdyż trafność wniosku Mickiewicza nie jest tu rzeczą najważniejszą. Ciekawym jest głównie fakt, że poeta szuka na ziemiach słowiańskich obrzędów, któreby były analogiczne do

ATLANTYDA

jeszcze tylko dziś i jutro

poraz ostatni KINO L. B. W.

misterjów elczyńskich i innych uroczystości religijnych pogańskich Greków. Musimy bowiem pamiętać, że geneza tragedii greckiej łączy się z pojęciem koźła i uroczystościami religijnymi, gdzie przywódca chóru odgrywał podobną rolę co guślarz. Wobec tego staje się rzeczą jasną geneza Dziadów, które nie są niczem innym, jak tylko szukaniem źródeł polskiego dramatu. Mickiewicz usiłuje wyprowadzić dramat polski ze źródeł analogicznych, jakie dały początek tragedii; zgodnie zaś z zasadniczym dążeniem romantyzmu, by formy sztuki dostosowywać do usposobienia i ducha narodu, szuka żywiołów poetycznych na glebie rodzimych wierzeń ludowych.

Innymi słowy, Mickiewicz kuśił się o stworzenie dramatu, któryby wypływał z tych samych źródeł naturalnych, z jakich wypłynęła tragedia grecka i dramat Szekspira. Miał on mieć własny styl, a miał dorównywać grezie greckiej, lub filozoficzności Calderona. W ten sposób rowe usiłowania Mickiewicza łączyły się z nowym pojęciem tragizmu. W tym czasie rozczytywał się on np. w estetyce Eberharda, gdzie mógł znaleźć takie miejsce: „Istnieją dwa systemy tragiczne, stary i nowy. W pierwszym główną sprężyną akcji poetyckiej jest przeznaczenie, w drugim zaś namiętność”. (Cz. IV. S. 205). Ponieważ człowiek oświecony nie wierzy w przeznaczenie, potrzebuje innego dramatu. Z idea przeznaczenia pozostaje w ścisłym związku chór, dlatego w tragedii greckiej jest on na miejscu. Natomiast w dramacie nowszym, wedle Eberharda, może on tam tylko się zjawiać, gdzie stanowi część wyidealizowanej akcji. Takimż żądaniu czyni zadość chór, pozostający w Dziadach pod rozkazami guślarza; akcja jest tajemnicza, a chór w niej uczestniczy.

Mickiewicz w przedmowie do francuskiego wydania Dziadów powiedział, że idea przewodnią całego dzieła jest związek dwóch światów. Istotnie jesteśmy świadkami takiego wzajemnego oddziaływania; z jednej strony ludzie pomagają zmarłym, z drugiej zaś strony Gustaw pomaga ludziom, przynosząc przestrogi.

Przyjmując taki związek dwóch światów, pogłębia Mickiewicz pojęcie greckiego fatumu, albo zastępuje je jasno sformułowanym pojęciem wyższego, moralnego porządku we wszechświecie. Pomiędzy oboma światami istnieje ustalony porządek, a kto go naruszy, kto raz zstąpi z drogi prostej, ten musi szukać zagubionego szlaku na określonej drodze cierpienia i katuszy. Przyczynowość moralną pojmując Mickiewicz na podobieństwo przyczynowości fizycznej. Dusza wydała sama na siebie wyrok przez swe czyny, gotuje sobie pewien los w sposób niemal automatyczny. Istnieje, jakgdyby ciężar gatunkowy duszy, wypracowany życiem na ziemi i dusza trzyma się więcej ziemi, lub wlatuje w wyższe regiony. — W ten sposób sformułowany przez Mickiewicza porządek moralny opiera się na wnioskowaniu drogą analogii, czyli wypływa z tych samych źródeł, z których wypłynęła wiara w wędrowkę dusz.

Mickiewicz więc, pisząc Dziady, spełnił program, nakreślony w Odzie do młodości i łamał to, czego rozum nie złamie.

Mickiewicz zrozumiał, że dramat, rozumiany, jako najwyższa odmiana poezji, musi dawać wzruszenia głębsze i prowadzić na szczyty, gdzie sztuka schodzi się z religią. Dlatego odrzucił tragedję typu pseudoklasycznego, gdzie najwyższym celem poety był patos, wywołany obrazem targanej namiętnością duszy. Natomiast nawiązuje do misterjów, których przywódca guślarz dwa w sobie łączy po-

wołania: kapłana i poety. Pogłębiwszy duchową treść dramatu, musiał poeta zmienić również desk sceniczne. Stereotypowy przedpokój pałacu musiał ustąpić miejsca scenie mniej konwencjonalnej i codziennej. Z pomocą fantazji odstrącał poeta do treści, starając się równocześnie, by obrazy te mimo całej fantastyki były swojskie i dla umysłu polskiego przystępne. W ten sposób nowa forma stawała się zwycięstwem poezji nad konwencją, jak treść była zwycięstwem żywiołów nadprzyrodzonych nad racjonalizmem.

Dziady Mickiewicza są więc szukaniem źródeł narodowego polskiego dramatu. Poeta odgrzebuje pod zewnętrzna powłoka obcej, naleciałej kultury resztki rodzimej tradycji pogańskiej i szuka w niej materiału dla oryginalnej myśli i formy narodowej sztuki. To szersze znaczenie Dziadów odczuł dopiero Wyspiański, który dalej prowadził zaczęte przez Mickiewicza dzieło i z niezłomną energią szukał polskiego stylu w dramacie.

H. Życzynski.

Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

Uczczenie pamięci prof. Antoniewicza.

(Iz.) Celem uczczenia pamięci prof. Jana Bołoz Antoniewicza odbyło się dnia 24 bm. w auli uniwersyteckiej przy ul. Marszałkowskiej, uroczyste posiedzenie Tow. naukowego, którego Zmarły był członkiem. W posiedzeniu wziął udział szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i literackiego. Zajął posiedzenie prezes Towarzystwa prof. Balzer, poczem prof. Leon Pińński w gorących słowach przypomniał zebranym postać Zmarłego, jako znakomitego uczonego, i szlachetnego człowieka-entuzjastę.

Prof. Kleiner scharakteryzował działalność prof. Antoniewicza na polu literatury polskiej i niemieckiej (w tej bowiem gałęzi wiedzy rozpoczął Zmarły swą pracę naukową). W przemówieniu swem pełnem błyskotliwych zwrotów i zręcznych figur retorycznych, położył prof. Kleiner nacisk na tę oryginalną dwoistość natury duchowej Bołoz-Antoniewicza, który łączył w sobie ogrom wiedzy i w pierwszych zwłaszcza pracach widoczną ścisłość metody naukowej z głęboką i subtelną wrażliwością prawdziwego artysty; w walce tych dwóch pierwiastków: naukowości i artyzmu — uważając je widocznie za wartości znoszące się wzajem — doszukuje się prof. Kleiner tragedii wewnętrznej Bołoz Antoniewicza i porównywa ją trochę sztucznie z tragedją hr. Henryka w „Nieboskiej komedji”. „Bołoz Antoniewicz był” — wedle orzeczenia prof. Kleinera — za wielkim uczonym by być tylko artystą i za wielkim artystą, by być wyłącznie uczonym”.

Ostatni z mówców, prof. dr. Podlecha odczytał gruntowną i ścisłą pracę p. t. „Prof. Antoniewicz jako estetyk i historyk sztuki”. W rozprawie tej ocenia dr. Podlecha sumiennie i rzeczowo wszystkie ważniejsze dzieła autora „Grotgera” z zakresu historii sztuki i rewiduje jego poglądy estetyczne ze stanowiska dzisiejszej nauki.

Wszyscy mówcy oddali zgodnie hołd wiekopomnym dla kultury polskiej zasługom nieustraszonego pracownika i niestygnącego nigdy entuzjasty piękna.

JACK LONDON.

7)

Mauki.

Nowela.

„Ach, co to za pyski!” — komentował, patrząc na wyrażoną przez siebie skądę.

Skóra rekina jest podobna do papieru piaskowego, lecz skóra z ryby promienistej jest podobna do raszpli. Na Morzu Południowym krajowcy posługują się nią jakby drewnianym pilnikiem przy wygładzaniu łódek i wiosel. Bunster miał rekawice, zrobione ze skóry ryby promienistej. Pierwszy raz spróbował ich na Mauki, jednym pociągnięciem ręki zdjął mu skórę z pleców, począwszy od karku aż do stawu ramiennego. Bunster był zachwycony. Dał swej żonie spróbować mitonka a gruntownie próbował ich na chłopcach okrętowych. Także obaj ministrowie otrzymali każdy po jednym miśnięciu, i musieli przytem szczyrzyć zęby i brać to za żart.

„Śmiećcie się, do diabła, śmiećcie się!” — kładł im do ucha.

Maukiemu dostawał się największy udział w rekawiczkach. Nigdy dzień nie minal bez pieszczoty rekawiczkowej. Nieraz bywało, że tak znaczną utratę naskórka przynosiła mu bezsenne noc, a często już na pół wygojona skóra na nowo zdarła bywała przez lubiącego „faccje” Bunstera. Mauki cze-

kał jednak cierpliwie dalej, wiedząc zapewne, że prędzej czy później przyjdzie jego czas. I dobrze wiedział, co ma robić, aż do najdrobniejszego szczegółu, gdy jego czas przyjdzie.

Pewnego dnia Bunster wstał rano w takim usposobieniu, że chciałby całemu światu „wybić siedem dzwonek”. Zaczął od Maukiego i wyrwał na nim, w przerwach grzmocąc swą żonę i wszystkich chłopców okrętowych. Przy śniadaniu zażądał fusów od kawy i wylał mu wrzącą zawartość na czynia w twarz. O godzinie dziesiątej poczęła Bunstera trząść febra, a pół godziny potem paliła go go raczka. Nie był to zwykły atak. Wkrótce stał się niebezpieczny; i rozwijał się w czarna febrę wodną. Dnie mijały a on stał coraz więcej, nie opuszczając łóżka. Mauki śledził i czekał chwili, kiedy skóra zagoi mu się znowu, zupełnie. Wtedy kazał chłopcom okrętowym ściągnąć statek na brzeg, wyszoroować wnętrze i wogóle go do porządku doprowadzić. Oni zaś w przekonaniu, że rozkaz pochedził od Bunstera, byli posłuszni. Zaś Bunster w tym czasie leżał nieprzytomny, i nie mógł wydawać wogóle rozkazów. Była to okazja dla Maukiego, lecz on czekał jeszcze.

Gdy okres najgorszy minal, i Bunster leżał już odzyskawszy świadomość i przychodził z wolna do siebie, lecz był jeszcze słaby, jak dziecko, Mauki spakował swoje fatalaszki, a w tem także uszko od-

chińskiej filiżanki, do skrzynki. Potem poszedł na wieś i zeknął się z naczelnikiem szczepu oraz z dwoma jego ministrami.

„Tęgo białego człowieka Bunstera, kochacie bardzo?” — spytał.

Ci zaś wyjaśnili jednogłośnie, że wcale nie kochają handlarza. Ministrowie poczęli wylewać potoki wymowy, wyluczając wszystkie jego niegodziwości i krzywdy, któremi ich w takiej obfitości obsypał. Naczelnik zaś wybuchnął płaczem. Mauki przerwał szorstko.

„Wybawcie wy mnie — a ja wybawę mój kraj od tego wielkiego białego człowieka. Wy go nie kochali, tego wielkiego białego człowieka. Ja go też nie kochałem. Dużo dobrych rzeczy znieście na okręty, sto kakaowych orzechów, dwieście, trzysta orzechów. Skończyny z nim, gdy będzie spał wielki biały człowiek. Wszyscy „kanaki” będą też spać. Gdy w domu wielkiego białego człowieka usłyszycie krzyk, nie biecicie go ratować. Wy też wszyscy będziecie mocno spać”.

W podobny sposób Mauki pouczył załogę statku. Poczem rozkazał żonie Bunstera powrócić do swej rodziny. Gdyby była odmówiła, byłby w wielkim kłopotcie, co począć, gdyż „tambo” jego nie pozwoliłoby mu położyć rękę na niej.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 listopada.

TEATR WIELKI.

Niedziela 26 listopada o godz. 3 „Ta, która przeszła bez śladu” sztuka w 5 akt. Kistermackers. Wiecz. o godz. 7 „Zamarłe oczy” opera w 3 akt. D'Abera.
Poniedziałek 27 listopada o godz. 7 wiecz. „Gobelin” (51 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Od poniedziałku 27 do czwartku 30 listopada „Subokorka” krot. w 3 akt

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 26 listopada o godz. 7 wiecz. „Bajadera”.
Poniedziałek 27 listopada o g. 7 wiecz. „Japonka”.

Sala Towarzystwa muzycznego. Poniedziałek 27 listopada: Popularny koncert symfoniczny orkiestry Namysłowskiego. 2590

— „Dzieci ziemi” Rittnera. We czwartek Teatr Wielki występuje po raz pierwszy z nieznaną dotąd sztuką Rittnera, która w szerokich kołach zwolenników prawdziwego piękna wywoła napewno wielkie zainteresowanie. „Dzieci ziemi” są ostatnim dramatem jaki wyszedł z pod pióra przedwcześnie zmarłego świetnego pisarza, który stworzył dzieło trwałej wartości. Sztukę reżyseruje p. Żytecki. Pod względem inscenizacji „Dzieci ziemi” przedstawiały wielkie trudności. Dyrekcja teatru jednak stara się aby nic nie uronić z zamierzeń twórczych Rittnera.

— **Rocznica listopadowa w teatrze.** W środę 29 b. m. uroczysty wieczór w Teatrze Wielkim, na który złoży się pierwszorzędnny program koncertowy z udziałem najlepszych sił operowych i dramatycznych oraz „Warszawianka” opera Stadlera.

— **Po raz ostatni „Gobelin”** wystawia Teatr Wielki w poniedziałek z 50 proc. zniżką dla wszystkich.

— **Z życia towarzyskiego.** Wczoraj 25 b. m. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Mościskach związek małżeński p. Tadeusza Fabiańskiego, członka Redakcji „Słowa Polskiego” z p. Marią Żebracką. Nowożeńcom składamy serdeczne „Szczęść Boże”.

— **Wykłady o Wiśle** zorganizowane przez Uniwersytet i Politechnikę rozpoczyna się w niedzielę 26 listopada w gmachu posejmowym w Collegium maximum. Początek wykładów o godz. 5 w niedzielę i święta, a w dni powszednie o godz. 7. Pierwszy niedzielny, wstępny wykład wypowie dr. K. J. Nittman.

— **Kongres pracowników państwowych** z całej Rzeczypospolitej odbędzie się dziś o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej. Na kongresie tym zapadną ważne rezolucje, obchodzące cały ogół pracowników państwowych.

— **Posiedzenie nauk. Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek 28 bm. o g. 6 wiecz. w Instytucie geolog. Uniw. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Wykład p. dr. Wł. Koskowskiego p. t. „Wpływ t. zw. awitaminozy na czynność żołądka” z demonstracjami. 2) Luźne komunikaty.

— **Zmiany w ruchu kolejowym.** Począwszy od 29 listopada br. aż do odwołania wstrzymuje się z powodu przebudowy mostu ruch pociągów towarowych i osobowych na odcinku Tarnopol—Podwoleczyska. Przewóz osób na tym odcinku odbywać się będzie tylko pociągami nr. 201 odjazd ze Lwowa 10.35 i nr. 202 przyjazd do Lwowa 17.10 z przesiadaniem w klm. 496.6/7 między Borkami Wielkimi i Maksymówka. Pociągi powyższe kursować będą w tym czasie między Tarnopolem i Podwoleczyskami jako pociągi osobowe, zatrzymując się będą we wszystkich stacjach tego odcinka, za przejazd zaś na tym odcinku pobierać się będzie należność według taryfy osobowej. Przewóz bagaży i przesyłek nadzwyczajnych z wyjątkiem bagażu ręcznego jest dopuszczalny tylko do Borek Wielkich.

— **Ślub p. Dzysławy Rawskiej** z p. Leopoldem Klappem odbył się 31 października br. w Przemysłu w kościele katedralnym. 5450

— **Dnia 18 bm.** w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się promocja p. Emila Barta na doktora medycyny. 5451

— **Prace studentów architektury.** Związek studentów architektury Politechniki lwowskiej we Lwowie przystąpił dnia 1 bm. do otwarcia wystawy prac pozaszkolnych swych członków w auli Politechniki. Liczne frekwencje publiczności i uznanie ze strony mecenasów sztuki jak prof. Sichelkiego, konserwatora dr. Piotrowskiego, arch. Harlanda i innych, są dowodem wysokiej wartości eksponatów. Obecnie Zw. studentów architektury sprowadził cały szereg prac swych kolegów z Warszawy, które umieszczone obok prac lwowskich, dają całokształt pozaszkolnej pracy adeptów sztuki architektury w naszych Politechnikach. Wystawa otwarta w auli Politechniki codziennie od g. 10, do dnia 25 bm.

włącznie. Potem zostanie wysłana do Warszawy i

— **Pożar w gmachu Dyrekcji kolejowej.** W dniu wczorajszym wybuchł o godz. 6 wieczorem pożar w budynku Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej 1. Ogień wybuchł w kominie od strony przylegającej ogrzewalni, został jednak rychło stłumiony przez tren Straży pożarnej.

— **Zawalenie się sufitu przy ul. Puławskiego.** Wczoraj w południe zawalił się sufit w kamienicy nr. 4 przy ul. Puławskiego. W owym czasie wyszła na strych Wiktorja Kołko, żona szewca, celem rozwieszenia bielizny i gdy stanęła na belku, nagle sufit zawalił się a Kołkowa spadła ze strychu do kuchni na II. p. i doznała przytem ciężkiego uszkodzenia ciała. Na miejscu zjawiała się komisja techniczna i stwierdziła, że kamienica grozi zawaleniem. Winę ponosi właściciel, adw. dr. Fryd. Baruch, stale zamieszkały we Wiedniu i administrator Abraham Schneid, który mimo ciągłych ostrzeżeń ze strony lokatorów nie przedsięwziął żadnych środków zapobiegawczych. Komisja stwierdziła dalej, że i druga kamienica Barucha, znajdująca się przy ul. św. Zofii 22, posiada tak zniszczone sufity, iż grożą one zawaleniem.

— **Tragiczny wypadek na budowie przy ul. Kościuszki 7.** Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem zdarzył się na budowie kamienicy Banku ekontowego na rogu ul. Kościuszki i Trzeciego Maja tragiczny wypadek. Oto do windy wynoszącej w górę materiały budowlane, wstąpił dwaj pomocnicy murarscy, Kazimierz Szeremeta i Stefan Kiernicki, którzy od pierwszej chwili podnoszenia się windy w górę nie zachowali wymaganych środków ostrożności, a nawet jeden drugiego usiłował zepchnąć z windy. Kiernicki omotał Szeremetę sznurem i gdy nieostrożnie przechylił się w stronę rusztowania, zaczepił się o belkę a wypadając z windy pociągnął Szeremetę, z którym był sznurem związany. Obaj spadli z wysokości 10 metrów w dół i doznali bardzo ciężkich uszkodzeń wewnętrznych. Pogotowie ratunkowe przewiozło Szeremetę w stanie bezprzytomnym do szpitala, podczas gdy ciężko chorego Kiernickiego oddano opiece domowej. Na miejscu katastrofy zebrały się tłumy przechodniów.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

Krwawy napad w Chlebnej. Do mieszkania Antoniego Hańby w Chlebnej, w pow. krośnieńskim, wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów i oddało kilka strzałów — chybionych — do gospodarza i jego żony. Zaniepokojony strzałami wpadł do pokoju z przyległego alkierza syn ich Stanisław i zaledwie ukazał się w pokoju, gdy jeden z bandytów strzelił do niego dwukrotnie i położył go trupem na miejscu. Po tym zbrodniczym czynie bandyci zrabowali 700.000 mk. i zbiegli. Policja w Jedliczu, zawiadomiona o zajściu, rozpoczęła śledztwo i aresztowała silnie o ten napad bandycki podejrzanych Henryka i Władysława Ciupę i Kazimierza Wojnara, wszystkich z sąsiedniego Żarnowca. Aresztowanych odstawiono do sądu.

MORD PRZY UL. SNOPKOWSKIEJ.

Późnym wieczorem w ubiegły piątek dwaj funkcjonariusze policji Dostal i Kowalski podczas patrolowania na ul. św. Zofii dowiedzieli się, że w kamienicy przy ul. Snopkowskiej 27 jakaś dziewczyna popełniła samobójstwo. Pospieszyli we wskazanym kierunku i na III. p. w kuchni urz. pocztowego Krompfa zastali złożoną na łóżku w nieprzytomnym stanie 18-letnią Zofję Hasiuk, pomocnicę handlową w firmie „Markolet” przy ul. Pańskiej 19. Obok łóżka znajdował się narzeczony jej Emil Nazar, inwalida właściciel kiosku na Wałach hetmańskich i siostra Hasiukówna, 13-letnia Maria, pozostająca w służbie u Krompfa, do której starsza Zofja przynosiła na nocleg.

Funkcjonariusze policji założyli ciężko rannej prowizorycznie opatrunek i zawezwali Pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił jej pierwszej pomocy i polecił przenieść do karetki. Hasiukówna, ranioma w skroń, nie odzyskała przytomności i zaraz po wyjeździe zakończyła życie.

Funkcjonariusze policji, którym cała sprawa wydała się mocno podejrzana, aresztowali z miejsca inwalidę Nazara, usiłującego ich przekonać, że narzeczona jego Zofja Hasiuk popełniła samobójstwo.

W krótkim czasie prowadzący śledztwo kom. Stejkow zdołał rozwikłać tajemniczą sprawę i ustalił, iż Hasiukówna padła zastrzelona z ręki Nazara. Tajemnicza zrazu scena miała klasycznego świadka w osobie Marii, 13-letniej siostry zastrzelonej Zofii. Maria Hasiukówna złożyła zeznania, które gruntownie obciążły Nazara.

Oto jak zeznała Maria Hasiukówna — spotkał ją wieczorem na ul. Snopkowskiej Nazar i pod groźbą rewolweru zaciągnął ją do parku Stryjskiego, gdzie usiłował ją zgwałcić. Dziewczyna wyrwała się z objęć zwyrodniałego osobnika a nieposirzeżenie

wyciągnawszy mu z kieszeni rewolwer, umknęła do domu. Nazar pospieszył za nią i gdy znalazł się na ganku trzeciego piętra, wyszła Zofja Hasiukówna, która przed tygodniem z nim zerwała a odprawiając swą młodszą siostrę do kuchni, pojadła w sprzeczkę z Nazarem. Młodsza Maria odsłoniła firankę, zawieszoną na drzwiach i była w ten sposób świadkiem całej sceny. W tej chwili Nazar, któremu poprzednio oddała na ganku rewolwer, strzelił do Zofii i zranił ją ciężko w skroń. Maria z całą stanowczością podaje szczegóły krwawej sceny, podczas gdy Nazar utrzymuje, że Hasiukówna popełniła samobójstwo. Nazar, który czas pewien przebywał w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie, przedstawia typ człowieka zwyrodniałego i w pierwszej chwili po zajściu usiłował bronić się, że był w nietrzeźwym stanie, podczas gdy później wszystkiemu zaprzeczył.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces przeciwko komunistom.

Główny oskarżony wśród „świętojurców” Królikowski podczas przesłuchania oświadcza, że aczkolwiek wbrew przekonaniom, stał przed sądem „klasowym”, bo pragnie się wypowiedzieć; chciałby, aby szerokie masy, które go dotychczas nie znały, zaznały się z jego sposobem myślenia i w myśl tego oskarżeni świetnie podzielił się rolami. Królikowski omawiał długo i szeroko rozwój i dążenia komunizmu na ziemiach polskich, Grosserowa jako „praktykująca” lekarka kreśliła praktyczne strony rajtu, jaki zaplanowałby na ziemi, gdyby bolszewicy zawiadnęli światem, trzeci zaś oskarżony, Cichocki, którego przesłuchano wczoraj, przedstawił znów rozwój komunizmu w Rosji od r. 1917.

W chwili wybuchu rewolucji Cichocki znajdował się w Petersburgu, to też zaraz z początku brał udział w życiu bolszewii, piastując wybitne stanowiska. Początkowo był zastępcą komisarza dla spraw polskich (komisarzem był osławiony Leszczyński). Mówiąc o działalności bolszewizmu w Rosji, oskarżony używa wyrażenia „my” i ta część przemówienia szła mu bardzo gładko, i widać, że się do niego długo przygotowywał; wątek tylko tracił, gdy mu przewodniczący przerwał, żądając pewnych wyjaśnień. Po chwili namysłu recytował dalej jak uczeń zadana lekcję pamięciowo. Po apologii bolszewizmu rosyjskiego, omawiał działalność swą na stanowisku komisarza dla spraw polskich. W ustach tego perfidnego zbrodniarza, który wydał tyle wyroków śmierci, działalność komisariatu dla spraw polskich była prawdziwym dobrodziejstwem dla uchodźców Polaków. Pałając chęcią pracy twórczej, Cichocki pragnie udać się na szerszą arenę i poucza ten kurnik polski w Moskwie i Petersburgu...

Przewodniczący w tem miejscu przerywa mu i zwraca mu uwagę, by przestał tak obelżywie wyrażać się o Polakach, gdy o Moskalach mówi z takim uszanowaniem.

Szerszą arenę dla Cichockiego ma być Wilno, które niedługo po jego przybyciu dostaje się w ręce czerwonej armji. Tu początkowo pracuje organizacyjnie a po upadku Wilna piastuje godność równa co do zakresu działania prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ta część zeznań już nie szła Cichockiemu tak gładko. Płatał się i gmatwał, nie zapomniał jednak przeczytać wszystkiemu co zająca akt oskarżenia. W kłopot wprawiła go ciekawość prokuratora, który chciał się dowiedzieć, kto wysłał oskarżonego do Wilna i w jaki sposób nastąpiło rozwiązanie jego stosunku służbowego w Moskwie. Cichocki, który początkowo twierdził, że pracował ideowo, przyznał się, że z końcem miesiąca wziął swe pobory i oświadczył „towarzyszowi”, że jedzie do Wilna. Naturalnie jechał nielegalnie za fałszywym paszportem (naturalnie jak w Petersburgu i Moskwie działalność jego była bardzo pożyteczna (zapewne dla Rosji) wyroków śmierci nie wydawał, i znów spotyka oskarżonego nieprzyjemność, bo przewodniczący zapytuje, skąd czerpał środki na utrzymanie.

— Otrzymałem, mówi nieszczerze, zapomogę od krewnych, a zresztą pożyczalem od znajomych a conto schedy, jaka się mi należy do rodzicach.

— Nie mógłby pan wymienić, choć jednej osoby, od której pan pożyczał pieniądze?

— Nie, bo nie chciałbym jej kompromitować

— Wszak w tem niema nic zdrożnego.

— Nie powiem.

Na pytanie prokuratora oświadcza oskarżony, że rzad w Polsce jest burżujski, bo toruje drogę burżuom.

Podczas zeznań Cichockiego Grosserowa co chwilę wybuchała histerycznym śmiechem, aż jej przewodniczący zwrócił uwagę, że sala sądowa nie nadaje się do tego.

Wkońcu zeznał oskarżony, że jest synem inżyniera i właściciela dóbr, sam żadnych szkół nie skończył, aczkolwiek wielu próbował, dopiero w bolszewii pokazał swe zdolności i wykształcenie.

O godz. 2'30 odroczone rozprawę do poniedziałku.

Dział ekonomiczny. Powrót do złota.

Podczas konferencji Genewskiej, Komisja Finansowa pod przewodnictwem Sir Roberta Horne, angielskiego ministra skarbu, w sprawie reform walutowych powzięła następujące uchwały.

Olbrymie emisje banknotów, wyruszczonej dla sfinansowania wojen i odbudowy, niewymienialność tychże banknotów z powodu ich nadmiernej ilości i wyczerpania rezerw kruszcowych w niektórych państwach wstrząsnęły głęboko dotychczasowe fundamenty europejskich systemów monetarnych. To są przyczyny ciągłej zmienności wzajemnego stosunku walut większości krajów europejskich.

Interesy całego świata wymagają oparcia wszystkich systemów pieniężnych na jednej wspólnej podstawie, którą może być tylko złoto.

Webec tego Konferencja wzywa wszystkie państwa do oświadczenia swej zgody na powyższy postulat i wskazania najskuteczniejszych środków do jego urzeczywistnienia.

Ze swej strony Komisja Finansowa wskazuje następujące środki: zrównoważenie budżetów, ustalenie paritetu złotego dla poszczególnych pieniędzy, przystosowanie do ekonomicznego położenia kraju i nareszcie międzynarodowe porozumienie dla utrzymania stabilizacji wszystkich monet.

Dopóki budżety państwowe nie zostaną zrównoważone, wszelkie reformy walutowe są niemożliwe. A więc wszystkie narody muszą zrównoważyć swe budżety i nie czynić żadnych wydatków, nie znajdujących pokrycia w odpowiednich dochodach. Pod dochodami należy rozumieć tylko normalne wpływy z podatków.

Lecz zdolność płatnicza kontrybucyjów jest ograniczoną i przekroczenie tej zdolności pociąga za sobą upadek ekonomiczny, który może zrodzić nową inflację. Dlatego też zrównoważenie budżetowe powinno dokonać się nie drogą zwiększonych podatków, lecz przez zmniejszenie rozchodów państwa wych; wyjątek od tych zasad może być dopuszczalny tylko dla tych państw, których finanse tak zostały zrujnowane, że bez pożyczki zagranicznej one nie podźwignęłyby się o własnych siłach.

Po zrównoważeniu budżetu waluta przestanie spadać, lecz nie należy oczekiwać rychłego podniesienia się jej do wartości przedwojennej, a nawet wiele ze zdeprecjonowanych walut nigdy nie osiągnie poprzedniej wartości. W każdym razie dopiero po zrównoważeniu budżetu można przystąpić do uzdrowienia waluty przez ustalenie wartości jednostki pieniądza papierowego w złocie. Każde państwo, zależnie od stopnia deprecjacji swej waluty, może przyjąć albo starą równię złotą, albo też nową, zbliżoną do rzeczywistego kursu swoich dewiz w momencie dokonywania tej operacji. Według tej rady Polska mogłaby wykupić swoje 600 miliardów marek za 200 milionów franków.

Przeciwko powyższym postulatam, opartym na dewaluacji, wystąpili z opozycją przedstawiciele Francji i Belgii, którzy zalecali system deflacji, t. j. stopniowego wyciągnięcia banknotów z obiegu i twierdzili, że samo ustalenie w złocie wartości banknotów zgodnie z ich kursem aktualnym jest niedostateczne do stabilizacji walut, do której potrzeba nie tylko równowagi budżetowej, ale i równowagi bilansów płatniczych i swobodnego obiegu złota.

Inni członkowie Komisji przestrzegali swych francuskich i belgijskich kolegów przed rozczarowaniem i niebezpieczeństwem deflacji, doprowadzonej aż do przywrócenia paritetu przedwojennego.

Tak daleko idąca polityka deflacyjna wymagałaby bardzo długich i przykrych wysiłków i bolesnych ofiar ze strony całej produkcji i handlu, a to z powodu nieuchronnego i długotrwałego spadku cen.

Inż. J. Jaskólski.

Korzystny bilans handlowy Polski.

(AW.) Dnia 23 bm, o 11-tej rano w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której minister Strassburger wygłosił obszernie expose, przedstawiające całokształt polityki przywózowej i wywózowej rządu. Ograniczenie przywozu dotyczy tylko niewielkiej ilości artykułów luksusowych i te ograniczenia znoszone będą stopniowo w stosunku do państw, z którymi zawarte zostały traktaty handlowe. Natomiast stosuje się ściśle ograniczenia wywozu niektórych surowców potrzebnych naszemu przemysłowi, oraz artykułów żywności.

W sprawie wywozu artykułów żywności podkreślić trzeba nacelną zasadę, że wywożone mogą być tylko te artykuły, których w kraju jest nadmiar w stosunku do zapotrzebowania ludności.

Minister poruszył również sprawę handlu zagranicznego Polski, przy czym stwierdził, że handel ten, jakoteż wogóle produkcja nasza, stale się rozwija i polepsza. W roku ubiegłym wartość wywozu w stosunku do przywozu stanowiła niewielki nadmiar, obecnie wynosi prawie 80 proc. Zdaniem ministra zrównoważenie naszego bilansu handlowego możliwe jest w niedalekiej przyszłości. Wpłynęłoby to niewątpliwie dodatnio na stabilizację waluty polskiej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Wagony z Ameryki. Niedawno przybył z Ameryki do Gdańska pierwszy okręt nadawany wagonami towarowymi, zakupionymi przez Polskę z demobilu amerykańskiego. Montaż wagonów przeprowadza stocznia gdańska. Następne 2 okręty przybędą w grudniu br. Później przybywać będą miesięcznie 4 okręty z tymi materiałami.

Sprzedaż świadectw przemysłowych na rok 1923 przez Magistrat miasta Lwowa odbywa się od 25 listopada do włącznie 31 grudnia 1922 w lokalu parterowym ratusza lwowskiego obok Kasy miejskiej. W interesie stron interesowanych leży, aby celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach grudnia 1922 przystępowali już teraz do wykupna świadectw przemysłowych.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 25 listopada.

(AW.) Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym poleca do końca br. obliczać i płacić podatek dochodowy od uposażenia służbowego według wysokości pensji we wrześniu rb. t. zn., że podwyżki październikowa i listopadowa rb. nie powinny być wliczane do sum podlegających obciążeniu podatkiem dochodowym w grudniu.

Warszawa, 25 listopada.

(AW.) Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układania listy kandydatów na otrzymanie ziemi na kresach wschodnich w r. 1923. W koleji wiosennej w r. 1923 mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, deserowani lub ranni w wojsku polskiem rolnicy, przeważnie żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, przy rocznikach młodszycy od (1899 w górę) wraz z członkami rodzin. Ilość działek waha się między 5 a 25 hektarami (14 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

GIEŁDA LWOWSKA.

25 listopada 1922.

Ożywiony targ akcjami bankowymi. Ziemiński Bank Kredytowy zakończył kursem 1950, Bank Hipoteczny zakończył kursem 1500, Polski Bank Przemysłowy kursem 3000, Bank Małopolski awansował na 1600 na 1700. Akcje przemysłowe notowano po kursach nieco słabszych.

Chodorów rozpocząwszy kursem 28000, obniżył się pod koniec giełdy na 25500. W Krakowie 28000. Cmielów pisany 7000.

Polska Nafta awansowała na 5850. W Warszawie 5600, 5300, 5400.

Oikos obniżył się z 18500 na 18000. Gafota efekt. rozpocząwszy kursem 4000 na 4250, obniżyła się w końcu na 4100. Gafota nieefekt. 3200.

Siersza elekt. awansowała na 2500. Zieleniewski zakończył kursem 18000. W Krakowie 17500.

Parowozy awansowały z 8300 na 8900. Pocisk 3800, 4000, 3900. Karpat 4500.

PTH 2400. Miljonówki 1725. W Warszawie 1700—1725.

Waluty i dewizy.

Waluty i dewizy notowano po kursach zwykłych z wyjątkiem Berlina, który zakończył kursem 225.

Praga awansowała na 510. Paryż 1175, 1170. Wiedeń zakończył kursem 23.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 16300, 16500, 16400. Belgia 1692½, 1075. Berlin 220, 227½, 222½. Londyn 73000, 74100, 73600. Szwajcaria 3010, 3065.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) Przy dzisiejszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na nr. 4,583,980.

Zurych (PAT.) Kurs giełdy z dnia 25 XI.

Bonia początkowe 007½ końcowe 007½, Holandia 212 10, Nowy Jork 53½ — 53½, Londyn 2417, Paryż 3835 3845 — Medjan 535 — 2560, Bruksela 0000, Kopenhaga 000 — 00000, Sztokholm 00000, 00000, Chrystiania — — — 10000, Madryt 0040 0000, Buenos Ayres 0000, Wraza 1700 1700, Budapeszt 022½, Zagrzeb 190 — 195 — Bukareszt 345, Warszawa 003½ 003½, Wiedeń 0074 0074 Austr. korony stempl. 0076.

Kronika sportowa.

Skandal w krakowskiej piłce nożnej. Do klasy A przeszedł w okręgu krakowskim nowy klub sportowy „Wawel”. Drużyna tego klubu rozegrała przed kilkunastu dniami zawody z drużyną Cracovii. Zawody przy stanie 2:0 na korzyść Wawela zostały przerwane przez sędziego p. Brandta na kilkanaście minut przed końcem gry. Powodem przerwania gry było niekulturalne i wysoce niesportowe zachowanie się kilku graczy Cracovii, którzy zdenerwowani przegrana, wywarli całą swą złość na p. Brandzie. Każdy wyrok p. Brandta przyjmowany był przez graczy Cracovii kpinami, niekulturalnymi dociekami, słowem mistrz tamtegoroczny Polski zachował się na boisku tak niesportowo i bez taktu, iż zaprawdę dobrze i słusznie się stało, iż tegoroczne mistrzostwo wzięła lwowska Pogoń, a najbliższą była poznańska Warta, a nie Cracovia. Przyłączyła się do tego i krakowska publiczność, a właściwie zwolennicy — szowinści Cracovii, którzy znowu na trybunie wszczęli awanturę. Nie jest to sprawa tylko Cracovii lub Krakowa — obchodzi to wszystkich sportsmanów, wszystkich — którym dobro i godność sportu polskiego leży na sercu. Złożył tego dowód kapitan drużyny Cracovii, p. Synowiec, który — powtarzamy to za piśmami krakowskimi — złożył swą godność w drużynie i godność członka sekcji piłki nożnej Cracovii. Jeśli to prawda to usunięcie się p. Synowca świadczy, iż w sporcie krakowskim źle się dzieje i minęły stanowczo te czasy, w których na Cracovię patrzyliśmy okiem łyczliwym i w których mogliśmy się nią chlubić. Spodziewamy się, iż wydział Cracovii dla dobra klubu przykładnie ukarze niesportowych i niekulturalnych graczy, do czego zwłaszcza PZPN jest powołane.

Piłka nożna w Poznaniu. Ostatniej niedzieli rozegrane zawody przyniosły wysokie zwycięstwo Warty nad Pogonią 8:0 (5:0). W dniu tym atak Warty grał najlepiej w tym sezonie. „Poznanian” zdobywa 2 punkty w mistrzostwie klasy B z powodu niestawienia się drużyny AZS.

Zawody w piłce nożnej we Lwowie o nagrodę „Sparty” zostały odłożone do wiosny 1923 r.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę dnia 26 listopada o godz. 5-tej popoł. w lokalu Polikliniki, ul. Lindego 1. 5.

W naszej administracji złożyli:

Na Przystańko Ręta Alberta: Zamiast oświetlenia na grób śp. Popielowej Heleny, Kuźniewiczowa Henryka 2000 Mp. — W 27-mg rocznicę istnienia firmy Jan Wojtych: na pomnik ofiar w Zloczewie 20000 Mp., na bursę Św. Wojciecha 15000 Mp., na kościół w Lutowiskach 150000 Mp. — razem 50000 marek pol.

Nekrologia.

Alfred Kamięnobrodzki

architekt powstaniec z r. 1853 usnął w Panu po długich cierpieniach zapożony Św. Sakramentami w 79 roku życia. Exhumacja zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 26 listopada o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Kopernika 48 na cmentarz Łyczakowski na którą zapraszają krewnych i znajoymych.

Żona, dzieci i wnuki.

Msza Św. za duszę Śp. zmarłego odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 9 rano w kościele Św. Marii Magdaleny. 5303

Prezjdjum Stowarzyszenia budowniczych zawiadamia swych członków o śmierci śp. Alfreda Kamięnobrodzkiego i zaprasza na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 12 z domu przy ul. Kopernika 1. 48. 5321

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 6.000 Mkp. Po otrzymaniu 750 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa = Lwów, Zmorowicza 5. Tel. nr. 581.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupiszcie najnowsze poleca przeobrazić m. dn. tanio magazyna Eugenji Drajewskiej, Lwów, Hałka 20, II. p. 1791

Poszukiwane do kupna willa lub kamienica z wolnym mieszkaniem względnie mieszkanie także umiarkowane. Poradnictwo wykluczone. Zgłoszenia po „S. A.” do Administracji. 5293

Kupuje wszelkie przedmioty antyczne i artystyczne oraz dywany perskie i płacę najwyższe ceny Stanisław Kielawa, Ratowskiego 7. 5230

Kamienie młynskie, Kaspary, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisyje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot” Lwów, Bałregu 4. 5065

Do sprzedania lub wydzierżawienia w miejscu klimatycznym centrum Ojowa pod Krakowem WILLA z 6 pokojami z kuchnią, przybudówką na składowanie werandami, koncesją na restaurację, trafiką. Wielka okazja dla karczmarza, restauratora, masarza lub przemysłowca. Właściciel Szyplski Kraków Krowoderska 27. 5311

Okazja Kamienica siedemdziesiąt ubikacji, brama wjazdowa, blisko dworca za 10 procent wartości przedwójnej z powodu wyjazdu zagranicę natychmiast do sprzedania. Agencja Lwów Chorażczyzna 27. 5323

MIESZKANIA.

Wolne lokale łącznej powierzchni około 5000 m² pariami lub w całości natychmiast do objęcia w centrum Lwowa, frontowe, na piętrze i w oficynach, obszernie podwórze, garaż, stajnia, wozownia. Zgłoszenia Rzeczpospolita Lwów Krzywa 10. 5301

POSADY POSZUKIWANE.

Powstańco Górnośląski poszukuje posady woźnego lub dozorcę z mieszkaniem. Pod „Lilijami”. 5212

Młoda zdolna siła Biurowa mająca trzyletnią praktykę biurową, pisząca na maszynie, uczęszczająca na kursa buchalterji handlowo-kupieckiej i bankowej chętnie zmieni posadę od 1 stycznia 1923. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Matura”. 5310

Asystent farmacji z 10 letnią praktyką, katolik, poszukuje posady w większej aptece, każdej chwili do dyspozycji. Chlubne świadectwa. Zgłoszenia: Stanisław Bączalski, Kraków, ul. Sołtyka 4. 5310

WOLNE POSADY.

Beśniezego z egzaminem poszukuje dyrektora dóbr Suszczyń poczta loco, stacja kolejowa Proszowa, via Tarnopol. 5233

Pomoconik handlowy z działu kolonialnego do pracy biurowej poszukiwany. Parowa fabryka ciast Stanisław Grzegul, Jarosław. 5309

MAŁŻENSTWA

Inteligentna panna lat 37 przystojna, muzykalna, niezależna, posiadająca 1/3 część real. pragnie poznać mężczyznę na odpowiednim stanowisku w celu małżeńskim. Zgłoszenia do Admin. Słowa „Samotna”. 5300

RÓŻNE DONIESIENIA.

Dwaj akademicy na ukończeniu studiów nawiązują korespondencję z pannami inteligentnymi do lat 23. Łaskawe zgłoszenia „blondyn i brunet” Administracja Słowa. 5304

KUCHENKI ---
--- **NAFTOWE**
5036 POLECA
ANTONI HAŁSKI
LWÓW
UL. SOBIESKIEGO 3.

Obuwie luksusowe i zwykłe, sportowe, ciepłe, gimnastyczne, z futerką, balowe, pruno we. — Pończochy, Skarpetki.

Ubrania męskie i dziecięce. Pałta. Raglany. Bandy podróżne. Kurtki skórzane, na baranach. Pryczyzy. Płaszczki nieprzemakalne. 5201

Ogromny wybór. Towar wyborowy. Ceny przystępne.
LEON TEODOR SKRZYPEK, Lwów, Pasaż Mikolascha.

HURTOWNIA KOLONIALNA
Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3.
poleca:
smalec, sliwki, kawę, herbatę, żelatynę, wanilię bourbońską oryginalną, zaprawę do zup „Maggi”, esencję octową i wszelkie towary kolonialne, korzenne, artykuły do prasowania, pastę froterową i t. d. Najkorzystniejsze warunki zakupu dla kupców, konsumów, kooperatyw, kółek rolniczych etc. 5240

Bandażysta Polaczek, Samor. Ilustrowane cenniki darmo. 4721

Wiki szuba podróżna w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania. Mikołaja 5 parter na lewo.

Baczność

Instalatorzy i odsprzedawcy!

Wyroby elektryczne, gazowe i naftowe fabryki „Olso” do nabycia

W S. A. „POLSO”

Lwów, Szajnochy 2. 5074

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Prezes **ZWIĄZKU ZARĄDOWEGO DZIERŻAWCÓW ROLNYCH CHRZEŚCIAN** Rzeczypospolitej Polski zwołuje na dzień **9 grudnia 1922** na godzinę **10 rano** w Warszawie w sali Centralnego Towarzystwa rolniczego (Kopernika I. 30)

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

- z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Zagajenie.
 - 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu głównego.
 - 4) Bilans za I półrocze 1922.
 - 5) Sprawozdanie kasowe za okres od 1 lipca do 1 grudnia br.
 - 6) Budżet na I półrocze 1923.
 - 7) Wybór prezesa i 2 wiceprezów Zjazdu przedstawicieli kół dzielnicowych.
 - 8) Wybór prezesa Zarządu głównego.
 - 9) Wybór komisji rewizyjnej z 3 członków.
 - 10) Sprawa kapitału zapasowego.
 - 11) Zmiana statutu.
 - 12) Wolne wnioski członków.
- Wraz z niedojściem do skutku tego Walnego Zgromadzenia, następuje walne zgromadzenie prawne, bez względu na liczbę obecnych członków (§ 23) odbędzie się tegoż dnia 9 grudnia 1922 w tej samej sali o godzinie 11-tej rano o tym samym porządku dziennym.
Czesław Bejt. Leopold Korzeny.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
--- WPRODZĄCE ---
PRZYJMUJE
--- DUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

Zaproszenie do subskrypcji.

Zarząd Banku Ziemskiego dla Kresów Towarzystwa akcyjnego w Łańcucie

podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 24 czerwca 1922 r. L. 3949/DK/III. w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przystępuje do podwyższenia kapitału zakładowego

o Mkp. 15,800.400

przez wydanie nowych 56.430 sztuk gotówką pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających akcji IV. emisji po 280 Mk. nominalnej wartości każda, na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji w tym stosunku, że na każdą posiadaną akcję poprzednich emisji, mogą nabyć jedną akcję obecnej emisji.

2) Prawo poboru winni akcjonariusze ci zgłosić i wykonać najdłżej w ciągu miesiąca od dnia, w którym niniejsze ogłoszenie pojawi się w dziennikach. Ten sam termin obowiązuje i dla zgłoszeń nowych subskrybentów.

3) Równocześnie ze zgłoszeniem należy przedłożyć posiadane akcje bez arkuszy kuponowych, które po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru zostaną zwrócone.

4) Kurs emisyjny nowych akcji oznacza się dla dawnych akcjonariuszów wykonywujących prawo poboru na 400 Mk., zaś dla nowych subskrybentów na 500 Mkp. za jedną akcję. Oprócz tego tak dawni akcjonariusze jak i nowi subskrybenci winni uiścić na koszt konfekcji po 50 Mkp. od każdej akcji. 5320

5) Należność za subskrybowane akcje, obliczoną w myśl ustępu 4) należy wpłacić najpóźniej w terminie oznaczonym dla dokonania zgłoszenia.

6) Subskrybenci, których zgłoszenia nie zostaną uwzględnione, otrzymają zwrot wpłaconej gotówki z 5 pr. po dzień wypłaty.

7) Akcje nowej emisji uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1 stycznia 1923 r.

Zgłoszenia jako też wpłaty przyjmuje **Bank Ziemski dla Kresów** Towarzystwo akcyjne w Łańcucie.

Łańcut w listopadzie 1922 r.

Żardecki wtr. Lichtenstein wtr. Prezes Dr. Stanisław Szlachetowski wtr.

Dyrekcja: Za Radę Zawiadowczą: